Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok VII. Kraków, Maj 1932. Zeszyt V.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktor Naczelny: Dr. NATAN OBERLENDER
Red. Odp. Dr. JÓZEF WOŹNIAKOWSKI — Wydawca: Dr. GOLDBLATT WILHELM
Sekretarz Redakcji: Dr. WŁADYSŁAW RAPAPORT.

Adres Redakcji: KRAKÓW, Grodzka 15. — TELEFON Nr. 124-68
Adres Administracji: KRAKÓW XXII, Ul. Przy Moście 1. — Tel. 111-18.
KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 405-620.

Treść zeszytu:

Adw. Dr. GOLDBLATT: Przedawnienie wedle Polskiego Kodeksu Karnego. — Adw. Dr. LEON GELDWERTH: Na marginesie ustawy o opłatach sądowych. — Adw. Dr. ZYGMUNT FENICHEL: Kodeks postępowania cywilnego a reforma procesu cywilnego przed sądem pracy. — Adw. Dr. MENASSE (Jasło): Myśli nowe o przedmiocie nowej organizacji adwokatury. — Sędzia S. N. Dr. WŁODZIMIERZ DBAŁOWSKI: O pracowni-czytelni i archiwizacji materjałów Komisji Kodyfikacyjnej. — Statut „Koleżeńskiego Funduszu Ubezpieczenia". — Bibljografja i Kronika. — Przegląd orzecznictwa.

PRENUMERATA ROCZNA 18 ZŁOTYCH, PÓŁROCZNA 9 ZŁOTYCH, KWARTALNA 4 ZŁOTE 50 GROSZY.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU
i SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Adw. Dr. **GOLDBLATT**

Przedawnienie
wedle
Polskiego Kodeksu Karnego.

I. Instytucja przedawnienia zasadza się na tej myśli podstawowej, że upływ czasu niweluje ślady, skutki oraz niebezpieczeństwo przestępstwa zarówno w mentalności pokrzywdzonego, kręgu jego dóbr i interesów przez prawo chronionych, a przez przestępstwo naruszonych, jak niemniej u społeczności, w obrębie której ono nastąpiło. **Krzywda pokrzywdzonego** wskutek przestępstwa z biegiem i upływem lat traci na odczuciu, nasileniu i potrzebie satysfakcji. Zmiana warunków objektywnych powoduje, że po latach **interes publiczny** nie wykazuje ani potrzeby ani konieczności represji z tytułu i powodu dawno minionego, a przez ogół już zapomnianego przestępstwa. Prawo bowiem karne realizuje nietylko abstrakcyjne normy w celach utrzymania porządku prawnego i ładu społecznego, ale przedewszystkiem służy celom praktycznym, urzeczywistniającym się w nich. Miernikiem i wykładnikiem tych względów jest przeświadczenie oparte na oportunizmie, że czas wszystko koi, umarza i restytuuje i że raczej należy odstąpić od ścigania i karania przestępcy niż spóźnioną represję wdrażać i przeprowadzić.

Dogmatycznie zatem przedawnienie przedstawia się jako **zrzeczenie się** (Verzicht) względnie **utrata** (Verlust) po stronie władzy karzącej państwa prawa do ścigania i karania przestępstwa konkretnego z racji czysto oportunistycznych.[1])

---

[1]) Finger: Das Strafrecht. T. I. str. 830 et sequ. Krzymuski: Prawo karne I. str. 577. v. Liszt: Lehrbuch str, 294. Bar: Gesetz u. Schuld 3.381. Janka-Kallina: Strafrecht 185. Unterholzer: Ausführliche Entwicklung der ges. Verjährungslehre. Abegg: die Verjährung der rechtskräftig erkannter Strafen

W tem pojęciu odróżnia się przedawnienie jako instytucję prawa publicznego od **prawa skargowości** (Klagerecht) pokrzywdzonego, które jest dyspozytywnem jego prawem podmiotowem do dochodzenia wedle swej woli i uznania przestępstwa przeciw sprawcy, wedle prawa pozytywnego nie przedawnionego. Poza względami polityki prawnej uzasadnia się instytucję przedawnienia przyczynami formalno-technicznemi, zaczerpniętemi z doświadczeń praktyki procesowej. Doświadczenia te uczą, że odtworzenie stanu przestępnego bywa dość trudnem, zwłaszcza w braku śladów materjalnych i dowodów rzeczowych w postępowaniu, wdrożonem nawet zaraz po popełnieniu przestępstwa. Reprodukcja i dowodowe stwierdzenie przestępstwa po latach bywa najczęściej niemożliwem.

Tak więc w sumie wskazania nauki, doświadczenia ze sądowej praktyki kryminalnej i względy celowości wprowadziły przedawnienie w obowiązujące kodeksy karne. Zależnie od systematyki i konstruktywnego ujęcia i pojęcia instytucji przedawnienia poszczególne kodeksy karne włączyły je w ustawę materjalno- lub procesowo-karną, rozbudowując je zależnie od stanowiska władzy karzącej względem zagadnienia przestępstwa i kary.

Przedmiotowo i materjalnie przedawnienie stanowi przyczynę wykluczającą **przypisalność karalnego czynu** (Strafaufhebungsgrund). Procesowo skutkuje ono niedopuszczalność ścigania więc wogóle wdrożenia i prowadzenia procesu karnego oraz zasądzenia z powodu przedawnionego przestępstwa.

II. Instytucja przedawnienia historycznie zjawia się po raz pierwszy jako **przedawnienie kryminalne** w prawie rzymskiem w Lex Julia de adulteriis w VIII wieku przed Chr. Następnie instytucja ta rozwija i stosuje się tu niemal do wszystkich crimina publica. W średniowieczu przedawnienie zanika. Dopiero od XVI w. ponownie wchodzi w znane nam systemy i ustawy karne. Ten pochód i rozwój historyczny przedawnienia ustalił i skrystalizował się w trzech postaciach zasadniczych jako przedawnienie ścigania, wyrokowania i kary. I tutaj znowu stosownie do polityki kryminalnej poszczególnych państw dane ich kodeksy karne przyjęły jużto wszystkie trzy rodzaje przedawniania, jużto i to przeważnie tylko pierwsze dwa.

Polski Kodeks Karny jest prawie że gotowy dla naszych ciał ustawodawczych względnie nawet do ogłoszenia w drodze dekretu. Projekt bowiem tego Kodeksu Komisji Kod. Rzplt. Pol. Sekcja Prawa Karnego z r. 1930 po zmianach i uzupełnieniach w redakcji, przyjętej w trzeciem jego czytaniu w r. 1931 przedłożony został jako wykończony projekt ustawodawczy Ministerstwu Spraw. i niewątpliwie wkrótce i to prawdopodobnie bez dalszych większych zmian stanie się ustawą przynajmniej w części ogólnej.[2])

[2]) Prof Makarewicz: Zasady Polskiego Kodeksu Karnego w Ruchu Prawniczym Ekonomicznym i Socjologicznym. Z. II Pozn ń 1922. Proj. Pol. Kod. Kar. S. Pr. Kar. T. V. Z. 3 i 5 Warszawa 1930 i 1931. Wydanie Urzędowe.

Otóż Polski Kodeks Karny przyjął instytucję przedawnienia w najszerszym zakresie. Traktuje o niem w Rozdziale XIII. Części ogólnej w art. 82—85. Prawodawca polski poszedł tu drogą „systematyzacji“ poszczególnych urządzeń karno-materjalnych, zaakceptował w rozbudowie tej instytucji zdobycze wiedzy kryminalnej, pogodził je z wynikami doświadczenia, opartego na obowiązującem ustawodawstwie.[3])

Kodeks nasz rozróżnia więc 3 rodzaje przedawnienia: *a) ścigania, b) wyrokowania i c) kary.*

Już w tem miejscu zauważyć należy, że w odróżnieniu od jeszcze u nas obowiązującej ustawy poaustr. ustawodawca polski legislacyjnie rozszerza zakres instytucji przedawnienia, przyjmując także tę jego ostatnią species.

Miarodajnym dla wszystkich tych 3 jego rodzajów jest jedynie sam upływ czasu. Myślą przewodnią przedawnienia jest tu niecelowość represji z powodu tegoż. Zdaniem polskiego ustawodawcy długie okresy, wymagane dla zaistnienia i przyjęcia przedawnienia dostatecznie zabezpieczają i realizują postulaty sprawiedliwości karnej. Zatem poza upływem czasu ustawa pomija wszelkie dalsze wymogi dla przedawnienia znane innym obowiązującym ustawom.

Przykładowo tylko przytoczymy tu odnośne postanowienia Kod. Kar. Austr. o umorzeniu zbrodni. W myśl § 227 K. K. austr. przedawnienie zawarunkowanem jest oprócz upływu czasu (§ 228 K. K.) nadto jeszcze warunkami z § 229 K. K. a mianowicie, by oskarżony ze zbrodni nie miał żadnych więcej korzyści, by szkodę wedle swych sił i istoty zbrodni wynagrodził, by z kraju nie uchodził i by w czasie wymaganym do przedawnienia nie popełnił żadnej innej zbrodni. Dopiero zaistnienie tych wszystkich warunków, ich dowodowe stwierdzenie, pociągało za sobą wykluczenie przypisalności czynu, więc *umorzenie* zbrodni ze skutkiem, że wobec zachodzącego przedawnienia dochodzenie i kara z powodu danej zbrodni nie miały więcej miejsca (§ 230 austr. K. K.), oczywista znowu pod ogólnemi wstępno-formalnemi warunkami z art. 227 K. K. austr., tj. że przeciw winowajcy od chwili popełnionej zbrodni, albo w przypadku, kiedy wskutek niej już wdrożono dochodzenie, od chwili wyroku, którym prawomocnie go uwolniono, w okresie ustawą przepisanym nie wdrożył dochodzenia żaden Sąd krajowy karny. Przedawnienie przeto przerywa się, jeżeli wydano przeciw sprawcy, jako podejrzanemu wezwanie, rozkaz dostawienia lub uwięzienia, albo wydano uchwałę śledztwo wdrażającą, albo jeżeli już przesłuchano lub uwięziono go jako obwinionego, albo ścigano go w pogoni lub listami gończymi.

Wszystkie te kautele i warunki odbierały praktyczną war-

[3]) p.: Uzasadnienie Komisji Kod. do części ogólnej Projektu. Warszawa 1930 T. V. Z. 3, str. 93.

tość i możność urzeczywistnienia instytucji przedawnienia a conajmniej korzystanie z niej bardzo utrudniały. Nader rzadko bowiem zachodziły one w konkretnym przypadku wszystkie razem i bardzo trudno ich zaistnienie dawało się konkretnie stwierdzić. W sumie uciążliwe, powodowały, że warstwy biedniejsze, które z powodu swej niezamożności nie mogły dopełnić warunków wynagrodzenia szkody, tylko wyjątkowo z instytucji przedawnienia korzystać mogły i korzystały. Przedawnienie wyposażone i obwarowane tak licznemi, różnorodnemi i uciążliwemi warunkami stwarzało zbyt wielką rozpiętość dla swobodnej oceny organów policyjnych, prokuratorskich i sędziowskich przy badaniu i rozpoznaniu kwestji, czy przedawnienie zachodzi lub też nie. Orzecznictwo sądowe w tej materji wykazuje też rażącą rozbieżność i sprzeczność co do czasu spełnienia wymogów przedawnienia np. kiedy szkoda przez reflektującego na nie ma być wynagrodzoną względnie korzyść z przestępstwa więcej w jego ręku znajdować się nie powinna.

Różne sądy w różnych czasach i procesach różnie też postanowienia o przedawnieniu interpretowały i stosowały a tak samo judykatura Sądu Najw. w przedmiocie tym była bardzo niejednolita. Stąd powstała niepewność prawna i brak bezpieczeństwa w obrocie prawnym, tak bardzo szkodliwe dla pojęcia i dobra wymiaru sprawiedliwości.

Kres temu wszystkiemu kładzie przyszły Polski Kodeks Karny, stanowiąc dla przedawnienia jedynie i wyłącznie *wymóg upływu czasu* tj. kwiescencji czasowej władz i organów powołanych do ścigania i karania przestępstw. Wychodząc ze założenia, że jeśli władze te przez pewien ściśle określony czasokres ustawowy nie zdołały doprowadzić do ścigania, zasądzenia i ukarania przestępcy za jego czyn, to po upływie tego terminu uprawnienie to tych czynników prawno-publicznych zgasło i dane przestępstwo więcej ściganem względnie karanem być nie może i nie powinno.

Długość czasokresów wymaganych do zaistnienia przedawnienia czyni ustawa zależną od wielkości czynu, jego niebezpieczeństwa dla jednostki i ogółu. Wykładnikiem tych wskaźników jest zagrożenie karne, sankcja karna w samej ustawie.

III. Pod względem systematyki zauważyliśmy wyżej, że Kodeks nasz urządza instytucję przedawnienia w swej Części Ogólnej, obejmując nią łącznie oba rodzaje unormowanych w Kodeksie typów czynów przestępczych tj. zbrodnie i występki a czyni to niewątpliwie z dwóch powodów:

1°. Kodeks nasz obejmuje tylko zbrodnie i występki, pozostawiając ustawodawcze unormowanie przekroczeń odrębnej ustawie, która znajduje się dopiero w okresie kodyfikacji.[4])

---

[4]) p. Projekt wstęp. Ustawy o wykroczeniach administracyjnych. Kom. Kod. S. Pr. Karn. T. V. Z. 7. Warszawa 1931. Wydawnictwo urzędowe.

2°. Kodeks wprowadza za oba te rodzaje przestępstw wedle ich wielkości, skutkowości i niebezpieczeństwa indywidualnego względnie społecznego oraz psychofizycznych właściwości przestępcy, jako kary zasadnicze: karę śmierci, więzienie, areszt i grzywnę (art. 35 K. K.), [5]) pozostawiając sądowi alternatywnie możność wyboru między więzieniem a aresztem z wyłączeniem przypadku, gdy przestępstwo zostało popełnione z niskich pobudek (chęci zysku) — wedle wskazówek art. 51 § 1 i art. 56 § 2. K. K. Możliwość zatem tej karnej substytucji nakazywała ustawodawcy w instytucji przedawnienia objąć łącznie oba rodzaje tych przestępstw.

Ad a) *Przedawnienie ścigania* nie budzi w zasadzie w postanowieniach Kodeksu większych wątpliwości pod względem wykładni i przy jego stosowaniu. W myśl art. 82 K. K. nie można wszcząć postępowania karnego z powodu przestępstwa popełnionego przed laty:

a) dwudziestu, jeżeli czyn stanowi zbrodnię, zagrożoną karą śmierci lub dożywotniego więzienia.

b) dziesięciu, jeżeli czyn stanowi inną zbrodnię (zagrożoną niższą karą).

c) pięciu, jeżeli czyn stanowi występek.

Przepis zatem jasny pod względem stylu, łatwy we wykładni, nie budzi ze stanowiska techniki ustawodawczej żadnych zastrzeżeń. A jednak dwie tu mogą powstać wątpliwości i to: w przypadku przestępstwa ciągłego (continuum) lub trwałego (diuturnum). Wedle motywów czas przedawnienia rozpocznie się odnośnie do takich przestępstw od ostatniego czynu względnie przy ostatnim rodzaju od dnia przerwy trwałości skutków[6]).

Pewną wątpliwość budzi i lukę w ustawie stanowi brak postanowienia w niej, co właściwie to przedawnienie przerywa.

Wiadomo, że np. wedle ustawy austr. (§ 227. uk.) każdy akt dochodzeniowy lub śledczy przerywał tu przedawnienie. Prawodawca polski treść i formę przerwy pominął w tym przepisie. Niewiadomo tedy, czy tak jak w ustawie austr. każdy taki akt (policyjny, prokuratorski lub sędziowski) to przedawnienie przerywa, czy też tylko pewien z nich i który.

W braku wyraźnego określenia przerwy w samej ustawie sięgnąć należy do motywów jej względnie analogji w treści II-go rodzaju przedawnienia. Otóż wedle uzasadnienia Kom. Kod. tylko czynność sędziowska przerywać może i będzie przedawnienie i to czynność sędziowska, mająca na celu ściganie sprawcy z powodu przestępstwa questionis.

Natomiast nie podzielamy stanowiska motywów, że musi to być sąd właściwy. Miejscowa bowiem właściwość nie wchodzi tu w rachubę a rzeczowa praktycznie przedstawiać się będzie w ten sposób, że skoro sąd rzeczowo niewłaściwy wdroży

[5]) Zagadnienie kary śmierci było w uprzednim projekcie niezadecydowane

[6]) p.: Uzasadnienie Projektu przez Kom. Kod. 1. c.

kroki, czynności sądowe przerywające przedawnienie, to stwierdziwszy swoją niewłaściwość (np. sąd wojskowy w odniesieniu do osoby cywilnej), niewątpliwie dokonanie względnie powtórzenie czynności sędziowskich odstąpi sądowi właściwemu.

Ad b): *Przedawnienie wyrokowania* reguluje art. 83. K. K. Wedle tegoż nie można wydać wyroku skazującego, choćby w tym czasie (art. 82.) przedsięwzięto jakąkolwiek czynność sędziowską w celu ścigania *danego sprawcy* z powodu *danego przestępstwa*, jeżeli od popełnienia przestępstwu upłynęło lat:

a) dwadzieścia pięć, jeżeli czyn stanowi zbrodnię, zagrożoną karą śmierci lub dożywotniego więzienia,

b) piętnaście, jeżeli czyn stanowi inną zbrodnię (vide wyżej pod a).

c) dziesięć, jeżeli czyn stanowi występek.

Z postanowień tych wynika zatem, że przedawnienie wyrokowania ma miejsce nawet wówczas, gdy nastąpiło ściganie sędziowskie, jeżeli tylko upłynęły dane czasokresy ustawowe, bowiem w tym przypadku zawyrokowanie zasądzające jest z woli ustawy wykluczone.

Sądy zastosują w przewodzie takim przepisy K. P. K., o umorzeniu postępowania (art. 3. i tp. K. P. K.), nie wydając wyroku uniewinniającego.

Terminologja użyta w tym art. 83. wyjaśnia zarazem w drodze analogji podmiot ścigania odnośnie do art. 82.

Z przepisów art. 83. K. P. K. widać też, że chodziło tu ustawodawcy o stabilizowanie czasokresów, zabezpieczenie samej instytucji przedawnienia i wyrokowania przed błędną wykładnią i stworzenie w ten sposób gwarancji sprawiedliwości. Z drugiej strony wysuwa się tu myśl zasadnicza ustawodawcy, że skoro raz zrezygnował z ukarania danego przestępcy z powodu pewnego przestępstwa, to cały aparat dochodzeń, śledztwa, rozprawy i wyroku, sam przez się kosztowny, stał się zbytecznym.

Art. 83 zmierza zatem do zapobieżenia niepotrzebnym, a kosztownym procesom, w dodatku dziś sądy niezmiernie obciążającym.

Odnośnie do obu rodzajów przedawnienia (art. 82 i 83 K. K.) wprowadza ustawa w art. 84 *prawną przyczynę przedawnienie wstrzymującą względnie przerywającą.* Art. ten orzeka, że przedawnienie nie biegnie, jeżeli przepis ustawy nie pozwala na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania karnego; nie dotyczy to braku wniosku lub skargi prywatnej. Prawna taka przeszkoda dla przedawnienia zachodzi wówczas, gdy w myśl obowiązujących ustaw postępowanie nie może mieć miejsca np. w przypadku choroby umysłowej oskarżonego, gdy w myśl K. P. K. postępowanie przeciw niemu wdrożonem być nie może, lub wszczęte musi być zawieszonem, względnie

gdy orzeczona kara wykonaną być na nim nie może. (538 et sequ. i art. 5 K. P. K).

Zrozumiałem jest, że przerwa przedawnienia następuje na czas trwania tej przeszkody prawnej.

Ad c) Przedawnieniem kary zajmuje się Kodeks w art. 85. Wedle tegoż (§ 1) nie można wykonać kary ani zastosować środków zabezpieczających, jeżeli od prawomocności wyroku skazującego upłynęło lat:

a) trzydzieści, w razie skazania na karę śmierci lub dożywotniego więzienia,

b) dwadzieścia, wrazie skazania na karę więzienia,

c) piętnaście, wrazie skazania na karę aresztu lub grzywny.

Wedle § 2 tego art. przedawnienie kary nie biegnie w okresie odroczenia, przerwy lub warunkowego zawieszenia kary. Widzimy więc, że i tutaj sam upływ czasu decyduje o zaistnieniu przedawnienia. Mógł zatem zasądzony za zbrodnię lub występek zbiec poza granice państwa lub w kraju się ukrywać, jeśli tylko minęły czasokresy w ustawie dla poszczególnych zasądzeń, jako warunek przedawnienia przewidziane to skazaniec taki po upływie tych czasokresów bezwarunkowo kary odcierpieć nie będzie.

Z zestawienia przepisów dotyczących wszystkich trzech rodzajów przedawnienia wynika stopniowy wzrost czasokresów od przedawnienia z art. 82 jako najniższej do takiego z art. 85 jako najwyższej granicy. Co do długości i rozpiętości tych terminów można i należy zarzucić, że są one w dzisiejszych warunkach życiowych, a szczególnie w obecnym stanie wysoko rozwiniętej i nadal się rozwijającej techniki represyjnej zbyt długie. Okres lat **30** to dziś żywot na miarę jednej generacji. Czasokres przedawnienia dla występku lat 5 względnie 10 jest już z racji istoty takiego czynu przestępnego przedługi. Czasokres zaś przedawnienia kary aresztu lub grzywny w rozmiarze aż lat **15** jest zbyt rygorystyczny i sprzeczny ze założeniami i linją względnie myślą podstawową instytucji przedawnienia. **Terminy te ilościowo przy przyjęciu ustawy przez miarodajne czynniki winne też być odpowiednio co do czasu skrócone.**

W końcu podnieść należy, że traktowane w ustawie przedawnienia odnoszą się do zbrodni i występków bez wyjątku na formę i treść ich popełnienia, więc także do tych, które dokonane zostały przez zaniechanie. Ustawodawca polski bowiem w Kodeksie swym wogóle dystynkcji takiej nie przeprowadza — w przeciwieństwie do ustawy karnej austr. (§ 1 uk. austr.).

Reasumując nasze uwagi, konkludujemy: Polski Kodeks Karny w instytucji przedawnienia idzie niezaprzeczalnie z duchem czasu, recypuje zdobycze kryminalistyki nowoczesnej, oparty jest na praktycznem doświadczeniu i to własnem i obcem. W przeprowadzeniu instytucji przedawnienia Kodeks jest postępowy i liberalny. Technicznie ujmuje dane normy katego-

rycznie i lapidarnie, nie dając sędziemu pola do dowolności i wykluczając zarazem samowolę innych organów rządowych, powołanych do ścigania przestępstw. W stanie jasnych przepisów o przedawnieniu, każdy wie, czy, kiedy i pod jakimi warunkami korzystać może i będzie z tego ustawowego urządzenia. Drobne luki wypełni bezwątpienia przedmiotowa judykatura, która najpewniej przy ustaleniu się niezawisłości sędziowskiej i niezależności sędziów od wpływów postronnych liczyć się będzie z intencją ustawodawcy, duchem i celami ustawy.

Adw. Dr. LEON GELDWERTH.

Na marginesie ustawy o opłatach sądowych.

Statystyka spraw sądowych wykazuje, a także każdy sędzia i adwokat z własnej obserwacji stwierdzić może, że postępujący w ostatnich latach niezwykle szybki wzrost ilości spraw sądowych, tak hamująco na normalne funkcjonowanie sądów wpływający, ma główne źródło w nielojalności dłużników, a więc pozwanych. Doszło do tego, że dłużnik nie mogący lub nie chcący wywiązać się ze swych zobowiązań nietylko zmusza wierzyciela do wniesienia skargi, ale nadto wdaje się w spór, uznając podnoszenie nieprawdziwych i zmyślonych zarzutów i powoływanie się na większą ilość świadków, za najskuteczniejszy sposób przewleczenia sprawy w nieskończoność, znużenia przeciwnika i uchylenia się od obowiązku zapłaty. Obowiązująca jesze w b. zaborze austrjackim procedura cywilna oraz ordynacja egzekucyjna zawierają wprawdzie przepisy zmierzające do ukrócenia pieniactwa (§§ 179, 313, 512, 528 pc., § 168 ust. 2 ord. egz.), Sądy jednak bardzo rzadko przepisy te stosują, co obok innych przyczyn powoduje, że wraz z pomysłowością opornych dłużników w wynajdywaniu przeróżnych zarzutów i kruczków, rośnie także ilość przewlekłych i bezpłodnych procesów hamujących bieg maszyny sądowej.

W tym stanie rzeczy, gdy ze względu na chroniczny deficyt budżetowy państwa powiększenie ilości sędziów nie jest możliwe, a niepodobna utrudniać dochodzenia słusznej pretensji w drodze sądowej, jedynie właściwą drogą, mogącą prowadzić ku usprawnieniu sądownictwa było uniemożliwienie a conajmniej utrudnienie podnoszenia kłamliwych i pieniaczych zarzutów lub występowania ze skargami o zmyślone pretensje. Przez stosowanie wyż wymienionych przepisów proceduralnych i ewentualne obostrzenie ich osiągnęłoby się potrójny cel, to jest ukróconoby pieniactwo, ułatwiłoby się szybką realizację słusznych roszczeń stron i umożliwionoby normalne funkcjonowanie sądów.

Żałować wypada, że z tego jedynego środka nie korzystano a co gorsza, że do nowego kodeksu procedury cywilnej mającego od 1 stycznia 1933 wejść w życie nie wprowadzono poza niewystarczającym przepisem art. 238 § 2 żadnego przepisu, któryby umożliwił Sądowi ukrócenie pieniactwa, a temsamem ograniczenie liczby przewlekłych i zbytecznych procesów.

Mimo głosów ostrzegawczych, jakie po ogłoszeniu projektu ustawy o opłatach sądowych dały się słyszeć ze strony zawodowych sfer przemysłowych i prawniczych,[1]) Rząd uznał ustawę o opłatach sądow. z dn. 17 marca 1932 za konieczną i nagłą a ogłosił ją i w życie wprowadził w sposób, który już przez prasę codzienną został omówiony i oświetlony, a który z pewnością nie przysporzy laurów czynnikom za należyte ogłoszenie i wprowadzenie w życie ustaw, odpowiedzialnym. Tą ustawą spodziewa się Rząd osiągnąć między innemi odciążenię sądownictwa, a przez to także uzdrowienie wymiaru sprawiedliwości. Że ustawa o opłatach sądowych z dnia 17 marca 1932 przyczyni się do wydatnego zmniejszenia ilości spraw sądowych, zwłaszcza w sądach okręgowych i apelacyjnych, jest pewnem — ale również pewnem jest, że pociągnie ona za sobą inne jeszcze skutki, o wiele gorsze i groźniejsze, niż te, którym chciano zapobiec. Mimowoli nasuwa się każdemu, przejętemu troską o dobro wymiaru sprawiedliwości obawa, by ustawa o opłatach sądowych nie była tą groźną i ciężką operacją, która się zawsze udaje ale pociąga za sobą śmierć pacjenta.

Sam fakt podwyższenia opłat sądowych dałby się jeszcze sytuacją finansową państwa usprawiedlinić, gdyby nie system rozłożenia i ściągania opłat, który przejęty z czasów caratu nie przedstawia dla b. zaboru rosyjskiego nic niezwykłego i kolidującego z celem i istotą państwa nowoczesnego, natomiast dla b. zaboru niemieckiego a zwłaszcza austrjackiego jest czemś niezwykłem i z praworządnością pogodzić się nie dającem. Tyczy się to mianowicie przyjętej w nowej ustawie zasady, że *sąd nie przedsięweźmie żadnej czynności i pozostawi wszelkie pisma bez biegu, jeśli strona zwracająca się do sądu nie złoży z góry przepisanej opłaty*. Państwo może niewątpliwie odmówić sprzedaży artykułów monopolowych bez złożenia z góry całej ceny kupna, może nawet ze względu na konieczność poprawy bilansu płatniczego odmówić obywatelowi zezwolenia na wyjazd za granicę, o ile nie złoży zgóry przepisanej należytości paszportowej, ale nie może wymiaru sprawiedliwości uczynić zależnym od złożenia zgóry opłat i to tak wysokich, że niemożność ich złożenia może zmusić obywatela do zrezygnowania z drogi sądowej i narazić na utratę słusznej pretensji. Wszak zapewnienie obytelowi bezpieczeństwa prawnego należy do tych istotnych i kardynalnych obowiązków, z których państwo czerpie rację swego

[1]) ob. art. Dr. B. Seidena: „Cło prohibicyjne ...na sprawiedliwość?“ w „Głosie Adwokatów“ z lutego 1932.

istnienia i dlatego tak, jak nie można zapewnienia obywatelowi bezpieczeństwa życia, zdrowia i majątku uczynić zależnem od płacenia przez niego podatków, taksamo nie można pomocy sądowej uczynić zależną od poprzedniego złożenia przepisanej opłaty. Państwo ma zresztą dosyć sposobów i środków, aby zmusić strony procesowe do płacenia przepisanych opłat sądowych, a doświadczenie nabyte w b. zaborze austrjackim wskazuje, że kary za nieuiszczanie opłat stemplowych wynoszące kilkakrotną pojedynczej należytości zupełnie wystarczały, aby odstraszyć strony od uchylania się od uiszczania opłat.

Dalszą zasadniczą wadą ustawy o opłatach sądowych jest to, że powód musi przy wniesieniu skargi uiścić *z góry całą* opłatę sądową (wpis stosunkowy wraz z opłatą kancelaryjną) choć słuszność i celowość wymagałyby, aby dać stronie możność uiszczenia należytości ratami przynajmniej wówczas, gdy wysokość opłaty dochodzi do większej kwoty np. 60 Zł. Wadą również jest brak zasady degresji, która powinna się zacząć np. od przedmiotu sporu powyżej 10.000 Zł. Degresja taka winna być stopniową i gdy wartość przedmiotu sporu przekroczy pewną maksymalną sumę, nie powinien wpis stosunkowy wynosić więcej jak 1%.

Rozumie się, że terminy zapłaty rat musiałyby być zastosowane do poszczególnych etapów, jakie przechodzi przewód sądowy. Byłoby to dla powoda dostateczną ulgą, gdyby przy wniesieniu skargi miał zapłacić $^1/_3$ część należytości, $^1/_3$ część przy I rozprawie, a $^1/_3$ część przy wydaniu wyroku; tę ostatnią ratę zapłaciłby pozwany w razie zasądzenia go po myśli żądania skargi, a powód tylko w razie oddalenia ze skargą. W ten sposób usunęłoby się choć w części niesłuszną zasadę ustawy obciążenia wyłącznie powoda całą opłatą.

Wkońcu uważamy za niesłuszne i nieodpowiadające istocie opłaty od czynności urzędowej, ustanowienie jednolitej opłaty za przeprowadzenie sporu bez względu na ilość czynności sądowych spełnić się mających, a więc bez względu na to, czy spór zakończył się na pierwszej rozprawie, czy też dopiero po przeprowadzeniu całego szeregu dowodów na drugiej a nawet na trzeciej lub dalszej rozprawie. Przewidziany w ustawie z 17/3 1932 zwrot części wpisu stosunkowego w wypadkach objętych art. 34 ustawy o opł. sąd. jest stanowczo niewystarczający.

Oto są najważniejsze postulaty w myśl których należałoby koniecznie znowelizować ustawę z 17/3 1932, a które winny być także uwzględnione we wydać się mającej najpóźniej z dniem 1 stycznia 1933 jednolitej ustawie o opłatach i kosztach sądowych.

Nieuwzględnienie tych postulatów i upieranie się przy zasadach, na jakich opiera się ustawa z 17/3 1932 może doprowadzić do skutków zgubnych dla państwa i społeczeństwa. Ustawa ta bowiem oznacza dotkliwe utrudnienie, a nawet w pewnych wypadkach uniemożliwienie dochodzenia, choćby nawet naj-

słuszniejszych roszczeń. To zaś musi w konsekwencji prowadzić do obniżenia powagi państwa, do wywołania w ludności braku zaufania w zdolność i siłę państwa do zapewnienia obywatelom swym bezwzględnej ochrony prawnej i możności realizacji ich słusznych roszczeń. Ponadto **wysokie** opłaty sądowe i obowiązek uiszczenia ich mogą narazić Skarb państwa na katastrofalny ubytek dochodów z opłat sądowych; wobec ogólnego zubożenia i braku gotówki dojść musi do tego, że procesować się będzie tylko ten, kto zdoła wyrobić sobie świadectwo ubóstwa zwalniające go od opłat sądowych. A wówczas „dobrodziejstwo" oczekiwane ze zmniejszenia ilości spraw sądowych może stać się początkiem zupełnego bankructwa wymiaru sprawiedliwości.

Wkońcu o tem nie wolno zapomnieć, że utrudnienie dochodzenia roszczeń w drodzej sądowej zdemoralizuje do reszty niesumiennych i opornych dłużników, którzy wiedząc, że wierzyciel nie może dla braku gotówki wdrożyć przeciw nim kroków sądowych, będą tem więcej trwali w oporze i o dobrowolnej zapłacie ani nie pomyślą. W ten sposób wytworzy się stan, który do reszty zniszczy zaufanie w obrocie handlowym tak wewnątrz Państwa jakoteż u zagranicy, której zaufanie do nas jest wprost warunkiem naszej egzystencji państwowej.

Uwagi powyższe poświęciliśmy jedynie zasadniczym postanowieniom ustawy o opłatach sąd., które zdaniem naszem sprzeciwiają się racjonalnym zasadom na jakich w interesie wymiaru sprawiedliwości oraz państwa winien się opierać system opłat sądowych. Pominęliśmy zaś omawianie tych wszystkich wątpliwości jakie w praktyce nasuwają niektóre niejasne i zbyt ogólnikowe postanowienia ustawy. Wątpliwości te przez poszczególne sądy, a nawet poszczególnych członków tego samego sądu rozmaicie i sprzecznie rozstrzygane, wywołują w praktyce zamieszanie i utrudnienie. Słusznie też Wydział Krakowskiej Izby adwokackiej uchwalił wystosować do Ministerstwa Sprawiedliwości memorjał zawierający zestawienie tych niejasności ustawy w celu spowodowania wydania rozporządzenia wyjaśniającego w sposób autorytatywny jak wątpliwości te rozstrzygnąć należy.

Adw. Dr. ZYGMUNT FENICHEL.

Kodeks postępowania cywilnego a reforma procesu cywilnego przed sądem pracy.

I. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczp. Polsk. z 22 marca 1928. o Sądach pracy (Dz. ust. 37.) znajdujemy cały szereg luk i wad, o których w swym „Zarysie polskiego prawa robotniczego" (str. 278) pisałem (patrz Przegląd Prawa i Administracji II/29). W szczególności odmiennie uregulowano proces w każdej instancji, nie umieszczono przepisu, że zasadniczo stosuje się przepisy proc. cyw., brak dalej przepisu co do możności wniesienia skargi, nieważności i wznowienia; termina wprowadzono niejednolite odmienne dla poszczególnych środków prawnych i t. d. W pracy powyższej żądałem reform tegoż procesu cywilnego, podkreślając jednakże, że proces ten będzie dopiero wtedy jednolity, gdy wprowadzoną zostanie jednolita procedura, że jednak wówczas trzeba będzie „przystosować procedurę przed sądem pracy do jednolitej procedury z uwzględnieniem specyficznych przepisów, wynikających ze stosunków pracy" (str. 280).

Obecnie dzięki wyjściu rozp. Prez. Rzeczp. o kodeksie postępowania cywilnego z 29/11 1930 (Dz. ust. 83/30) nadszedł czas, o którym wyżej mówiłem.

Uważam, że na przyszłość sądy pracy należy zachować w ich dotychczasowej konstrukcji i odrzucić te systemy prawne, które jak Estonja, Finlandja, Holandja i Rumunja sądów pracy nie wprowadziły. Za nieodpowiedni uważam też system sądów przemysłowych, istniejących w Szwajcarji i w b. zaborze pruskim, albowiem rozwój materjalnego prawa robotniczego dąży do objęcia jak największej ilości robotników wszystkich dziedzin życia gospodarczego, a z rozwojem prawa materjalnego winno iść prawo procesowe. Obowiązujący system polski, podobny zresztą do niemieckiego i czeskiego (ust. z 24. VII. 1931 o sądach pracy), obejmuje bardzo szeroki krąg pracowników i wykazuje tendencję do objęcia również pracowników rolnych.

Sądy pracy w Polsce zdały zd. m. egzamin i dlatego winny być nietylko utrzymane, ale i nadal rozbudowane. Korzyści z istnienia sądów pracy są wyraźne. Dają one pracownikom pewność, że spory ich będą rozpatrywane przez sędziego specjalistę przy współudziale osób obeznanych dobrze ze sprawami robotniczemi.

W ten sposób wiąże się społeczeństwo ze sądownictwem i nabiera do niego zaufania. Powołanie ławników z grona społeczeństwa jakoteż samodzielne występywanie stron przed temi sądami przyczynia się do rozszerzenia znajomości prawa. Jeśli zaś sądy te orzekają często nie szybciej, aniżeli sądy powszechne,

to nie winna tu jest sama instytucja tychże sądów, lecz przeciążenie ich i słaba ilościowo obsada.

Są wprawdzie przeciwnicy sądów pracy, którzy, jak n. p. Schmidt („Einführung in die Rechtswissenschaft") uważa odrębne sądy pracy jako niebezpieczeństwo „einer allmählichen Auflösung der Rechtspflegeordnung und eine ständische Zersplitterung der Rechtspflegegrundsätze". Obawy te jednak nie mają uzasadnienia, skoro rozwój prawa materjalnego idzie w kierunku t. zw. stanowości, której wyrazem jest odrębne już prawo agrarne, handlowe, przemysłowe i robotnicze. Za tym rozwojem prawa materjalnego musi pójść także prawo formalne, które przecież ma za zadanie realizację roszczeń, wynikających z prawa materjalnego. Dlatego to podzielamy zapatrywanie wyrażone przez Radbrucha w „Einführung der Rechtswissenschaft" (str. 102), który stwierdza, że sądy pracy w społeczeństwie rozbitem na zwalczające się klasy dają wyraz duchowi prawa robotniczego.

Uwzględnić też trzeba moment natury politycznej; klasy pracujące uważają sądy pracy za swą zdobycz, toteż nie możnaby sądów tych bez wprowadzenia społeczeństwa w zaburzenie pozornie znosić.

II. K. P. C. pozornie nie stosuje się do sądów pracy. Z art. 1 k. p. c. wynika bowiem, że normuje on zasadniczo właściwość sądów powszechnych i postępowanie przed temi sądami. Sąd pracy nie należy jednak do sądów powszechnych, lecz do sądów nadzwyczajnych, względnie szczególnych. Wynika to też z art. 1 rozp. Prez. Rzpl. o ustroju sądów powszechnych, który wyliczając sądy powszechne zalicza do nich sądy grodzkie, sędziów pokoju, sądy okręgowe, sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy.

Wobec tego, że sąd pracy nie jest sądem powszechnym, art. III liczba 5 rozp. Prez. Rzplt. z 29/11 1930 przepisów wprowadzających k. p. c. utrzymuje w mocy rozp. o sądach pracy.

Wydawałoby się zatem, że z powodu wprowadzenia k. p. c. nie nastąpi żadna zmiana w procesie cywilnym przed sądem pracy. Tak jednak nie jest. K. p. c. z tego powodu wpływa na proces cyw. w sądzie pracy, że rozp. o sądach pracy powołuje się szereg razy na obowiązującą proc. cyw.

Przedewszystkiem ulega zmianie proces w sądzie pracy unormowany w art. 21 tegoż rozp. Wedle tego art. w b. zab. austr. prowadzi się spór taki wedle przepisów obowiązujących w sprawach drobiazgowych, a w b. Kongresówce i Wileńszczyźnie wedle proc. ros. W sądzie I instancji był zatem w czasie obowiązywania dotychczasowych procedur, proces dzielnicowy.

Obecnie po wprowadzeniu k. p. c. proces ten będzie jednolity i to bez jakkichkolwiek zmian w rozp. o sądach pracy. Nie będzie bowiem żadnego postępowania bagatelarnego, skoro k. p. c. takiego nie przewiduje, lecz normalne postępowanie przed sądem grodzkim (art. 390 k. p. c.).

Tak więc ta wielka wada rozp. o sądach pracy polegająca

na tem, że proces w I. instancji w sprawach bardzo ważnych toczył się wedle postępowania drobiazgowego, po wprowadzeniu k. p. c. zniknie sama przez się.

Odwołanie w sprawach do 200 Zł. zostaje niezmienione i art. 30 rozp. o sądach pracy pozostanie nadal w mocy. W sprawach do 200 Zł. proces będzie jednolicie w całej Polsce prowadzony skoro przyczyny odwołania są jednolite. Zarzucić można jednakże temu art. (v. Zarys str. 264), że nie jest dobrze zredagowany. Nie wiadomo bowiem, co sąd okręgowy ma z zaczepionym wyrokiem uczynić, czy może go zmienić, uchylić, czy też zatwierdzić, jak również nie wiadomo, dokąd się odwołanie wnosi i wedle jakich zasad sąd okr. rozstrzyga. Te jednakże luki art. 30 dadzą się usunąć o czem dalej będzie mowa.

K. p. c. nie pozostaje jednakże bez wpływu także na ten art. 30, a to z powodu, że jedną z przyczyn odwołania jest pogwałcenie istotnych formalności postępowania. Które formalności są istotne, rozstrzygać będzie obecnie k. p. c.

Większe zmiany zajdą przy odwołaniu ponad 200 Zł. Wedle bowiem art. 31 rozp. o sądach pracy odwołanie od wyroku sądu pracy do sądu okręgowego wnosi się na zasadach przewidzianych w obowiązujących ustawach postępowania cywilnego, a dotyczących odwołania od wyroków sądów państwowych. Odwołanie to wedle tegoż art. rozstrzyga sąd okręg. stosownie do obowiązujących w jego siedzibie przepisów proc. cyw., dotyczących odwołania w sądach okręgowych. Przepis ten w swym „Zarysie" (str. 266), krytykowałem gdyż pogarszał jedynie stan w porównaniu z ustawą austr. z 1896 r. odnośnie do nowości, które obecnie w b. zab. austr. stały się niedoszczalne, podczas, gdy w b. zab. ros. wedle art. 163 można je wprowadzić.

Obecnie spór w sprawach ponad 200 Zł. będzie prowadzony wedle jednolitych zasad k. p. c. (art. 400 do 425) a nowości dopuszczalne będą w postępowaniu odwoławczem w ramach art. 402 i 411 k. p. c.

Art. 31 pozostaje nadal w mocy, *a*) co do sposobu wniesienia odwołania (protokolarnie lub pisemnie), *b*) terminu 14-dniowego do wniesienia odwołania, *c*) wyznaczenia rozprawy z reguły do 14 dni, odkąd akta wpłynęły, *d)* obliczenia terminu do wniesienia odwołania od ogłoszenia wyroku (art. 400 k. p. c. od doręczenia).

Co ma zawierać skarga apelacyjna, to postanawia obecnie art. 402 k. p. c. O potrzebie reformy art. 31 będzie odrębnie mowa.

Nieaktualnem staje postanowienie ar. 31., że wniesienie odpowiedzi na odwołanie nie jest obowiązkowem, skoro także wedle art. 404 nie jest ono obligatoryjnem, jak również przepis, że niema przymusu adwokackiego w sądzie okr., jako odwoławczym, skoro wedle art. 86 k. p. c. zastępstwo adwokackie jest

obligatoryjne tylko przed sądem okręgowym, jako sądem I-szej instancji.

Odnośnie do skarg incydentalnych oraz rekursów regulowanych krótko w art. 31 tylko co do terminu (7 dni) to zarzucałem w swym „Zarysie", że niewiadomo, czy termin ten liczy się od ogłoszenia, czyteż od doręczenia decyzji, jak również niewiadomo, z jakich przyczyn i dokąd ten środek prawny się wnosi. Obecnie stosować się będzie przepisy k. p. c. o zażaleniu (art. 426 do 430), z tem, że termin nadal zostaje siedmiodniowy. Z art. 400 i 428 k. p. c. wynika dokąd się zażalenie wnosi oraz z jakich przyczyn (art. 402). skoro do zażaleń stosuje się przepisy o apelacji. Także zatem w tej dziedzinie nastąpi ujednostajnienie dzięki wprowadzeniu k. p. c.

Pozostaje do omówienia art. 32 rozp. o sądach pracy, wedle którego w sprawach ponad 200 Zł. wnosi się środki prawne do S. N. przewidziane w ust. proc. cyw. z przyczyn przewidzianych w art. 30. Obecnie tym środkiem prawnym będzie kasacja uregulowana w k. p. c. (431 do 448) z następującemi zmianami: *a*) że już w sprawach ponad 200 Zł. kasacja jest dopuszczalna (a nie jak w art. 432 k. p. c. w sprawach ponad 500 Zł.) i *b)* z przyczyn w art. 30 rozp. o sądach pracy wymienionych, a nie z przyczyn art. 431 k. p. c.

Zresztą art. 433 k. p. c. i art. 30 odnośnie do punktu 1 i 2 tegoż art. są identyczne. Kasację można nadto wnieść przy przekroczeniu kompetencji przez Sąd pracy (art. 30 liczba 3).

Termin do wniesienia skargi kasacyjnej będzie obecnie jednolity, a mianowicie wynosić będzie jeden miesiąc (art. 435 k. p. c.).

O środkach prawnych od postanowień II. instancji, art. 32 rozp. o sądach pracy nie wspomina. Ponieważ jednak art. 32 dopuszcza do Sądu Najwyższego środki prawne w sprawach cywilnych wymienionych w art. 31, dlatego obecnie stosować będziemy w całej pełni art. 431 § 2 k. p. c., wedle którego postanowienia II. instancji zaczepia się tak, jak wyroki.

Prócz powyższych przepisów k. p. c., które obecnie stosować będą sądy pracy, również art. 54 do 66 k. p. c. o wyłączeniu sędziego będą przez sądy te stosowane, skoro art. 19 rozp. o sądach pracy wyraźnie się na nie powołuje.

III. Jednolity k. p. c. ujednostainił zatem proces cywilny przed sądem pracy, a nadto usunął te wszystkie niejasności i niedomówienia rozp. o sądach pracy, które poprzednio podaliśmy. Niemożna się jednak zadowolić tem mechanicznem tylko poprawieniem rozp. o sądach pracy, wynikającem z wprowadzenia jednolitego k. p. c.

Należy również rozp. o sądach pracy odpowiednio zreformować. Reforma ta winna iść w następujących kierunkach:

a) Uchylić należy przedewszystkiem obowiązujące w b. zab. niem. ust. z 29/7 1890 i 30/6 1901 o sądach przemysłowych

i ust. z 6 lipca 1904 o sądach kupieckich. Ustawy te należy nietylko dlatego uchylić, że pochodzą z czasów zaborczych, ale też z tego powodu, że w samych Niemczech uznano je za przestarzałe i na nowo zorganizowano sądy pracy ustawą z 22/1/1926. Ponadto ustawy powyższe ograniczają dość znacznie kompetencję tychże sądów pod względem osobowym i rzeczowym, niedopuszczają rewizji, tworzą sądy gminne, a nie państwowe i dlatego nie mogą być nadal utrzymane. Również najnowsza ust. czeska z 4.VII 1931 o sądach pracy usunęła dawne sądy przemysłowe.

Po wprowadzeniu rozp. o sądach pracy z odpowiedniemi zmianami także w b. zab. niem. będzie dopiero można mówić o jednolitym procesie przed sądem pracy.

b) System przyjęty przez rozp. o Sądach pracy można zasadniczo na przyszłość zostawić. Wedle bowiem nauki (Zarys str. 259) można proces przed Sądem pracy albo odrębnie i wyczerpująco uregulować, albo też można się oprzeć na obowiązującej proc. cyw. Można w końcu także przyjąć system pośredni, który pewne sprawy odrębnie i odmiennie reguluje, niż proc. cyw., w innych zaś sprawach odsyła do proc. cyw.

System odrębnego i odmiennego regulowania od proc. cyw. byłby wtedy skazany, gdyby sądy pracy nie były połączone ze sądami państwowemi. Ponieważ jednak sądy pracy w toku instancji podlegają sądom powszechnym, dlatego nie można tworzyć odrębnej procedury dla sporu przed sądem pracy. Nie jest to także i z tego powodu, że obarczałoby sędziów, adwokatów oraz sędziów niezawodowych koniecznością uczenia się nowej proc.

Drugi system wręcz przeciwny, przyjmujący bez żadnych zmian obowiązującą proc. cyw. jest sprzeczny z odrębnością sądów pracy. Istnienie bowiem sądów pracy wymaga odrębnego i odmiennego w pewnych kierunkach regulowania procesu. Dlatego za najkorzystniejszy uważam system pośredni przyjęty zarówno przez rozp. polskie jak i niemieckie. Różnica między uregulowaniem w obu państwach zachodzi ta, że w Niemczech przeważają odrębne przepisy, podczas gdy w Polsce przeważa odsyłanie do obowiązującej proc.

Skoro jednak proces cywilny przed Sądem pracy ma być prowadzony wedle zasad k. p. c. to należy wyraźnie to powiedzieć, czego jednak w obowiązującem rozp. nie uczyniono, jakkolwiek postanowienie takie jest konieczne, gdyż usuwa nasuwające się wątpliwości. Nie można go bowiem uznać za samo przez się zrozumiałe, skoro k. p. c. (art. 1) reguluje właściwość i postępowanie przed sądami powszechnemi, do których sądów pracy zaliczyć nie można. Nie wyjaśnia też powyższej kwestji rozp. o sądach pracy, gdyż tylko pewne art. jego (19, 30, 31 i 32) powołują się na obowiązującą k. p. c. Korzyści z wprowadzenia takiego postanowienia byłyby wielkie, gdyż w ten sposób usuniętoby wątpliwość, czy np. wznowienie postępowania

jest dopuszczalne, jaką treść ma mieć pozew, jakie dowody przeprowadza się w sądzie pracy itd. Wprowadzając tego rodzaju przepis, umożliwilibyśmy wprowadzenie w sądzie pracy postępowania upominawczego, które jest koniecznem, gdyż ułatwi szybkie załatwienie sporu bez rozprawy (art. 476 do 485 k. p. c.). Niema bowiem żadnego uzasadnienia, aby pracownik nie mógł tak, jak kupiec i przemysłowiec, uzyskać w krótkiej drodze nakazu zapłaty. Także w Niemczech stosuje się przepisy o „Mahnverfahren" w Sądzie pracy (Nipperdey „Lehrbuch des Arbeitsrechtes" str. 652), jakkolwiek niektórzy teoretycy (Calle, Gross) są temu przeciwni.

Z chwilą wprowadzenia tej zasady wyjaśni się także, czy powództwo wzajemne może być wytoczone w sądzie pracy. Uważam, że dla powództwa wzajemnego sąd pracy nie musi być właściwy, lecz wystarcza, że są ogólne warunki do tego powództwa (art. 214, liczba 2 k. p. c.) Sąd pracy nie będzie mógł jednakże analogicznie, jak sąd grodzki (art. 395 k. p. c) przekazać sprawy sądowi okr., jeśli pozwany wytoczył pozew powodowi do sądu okr., skoro właściwość sądów pracy uchyla właściwość sądów powszechnych (art. 3 ust. 2 rozp. o sądach pracy). W tym bowiem wypadku sąd okręgowy nie przyciąga do siebie sporu ze sądu pracy

c) Również przepisy o właściwości sądu winny być zmienione. W sprawach z umowy o pracę należy wprowadzić przepisy jak najjaśniejsze i nie powinno być wątpliwości, czy jakaś sprawa podlega sądowi pracy, czy też nie. Obecnie np. często z powodu braku ustawowego uregulowania problemu agentów handlowych, niewiadomo, kto jest agentem, czem tenże wyróżnia się od pracownika umysłowego i dlatego często wnosi się spory do sądów niewłaściwych (patrz mój art. „Pracownik handlowy i agent handlowy", Przegląd prawa handlowego 1/29).

Przedewszystkiem należy rozciągnąć właściwość sądu pracy na wszelkie spory, wynikające ze stosunku pracy bez względu na wartość przedmiotu sporu, tak jak to czyni nowa ust. czeska. Dotąd spory ponad 5.000 Zł. podlegają sądom zwyczajnym, a także podlegają tym sądom spory pracowników umysłowych, których stałe wynagrodzenie gotówkowe przekracza 10.000 Zł., a w przedsiębiorstwach rolnych i leśnych 3.000 Zł. Mylnym jest pogląd, że im wyższa wartość dochodzonego sporu, tem spór jest trudniejszy. Znamy spory o małą kwotę, które prawniczo trudne są do rozstrzygnięcia, podczas gdy spory o dziesiątki tysięcy bywają łatwe. Za takiem rozszerzeniem właściwości sądu wypowiada się też p. Wengierow w „Głosie sądownictwa" 2/30. Jestto uzasadnione także i tem, że spory ponad 5.000 Zł. są dość rzadkie i dlatego niema powodu tworzyć dla nich odrębnej właściwości.

Właściwość sądów pracy należy rozszerzyć dalej na robot-

ników rolnych i leśnych, co zresztą wedle art. 1 ust. 3 rozp. o sądach pracy Min. Pr. i Op. społ. uczynić ma.

W końcu uchylić należy właściwość Komisji rozjemczej dla spraw należących do sądów pracy, gdyż wszystkie spory należeć winne do tych sądów.

Rozbijanie bowiem rozstrzygania sporów między sądy pracy, a komisje rozjemcze, jakto czyni nowela polska (Dz. ust. 3/30), utrudnia jedynie orjentację i mnoży spory o właściwość, a tem samem przedłuża rozstrzygnięcie sporu, co sprzeczne jest z naczelną zasadą procesową, a mianowicie szybkością załatwiania tych sporów.

Odnośnie do agentów handlowych, których uważam za kupców, a którzy jednak mają wiele cech wspólnych z pracownikami umysłowymi, należy spory tychże ze swymi zleceniodawcami poddać sądom pracy, gdyż uprości to spory o właściwość. W Niemczech spory agentów podlegają sądom pracy, a podciąga się ich pod t. zw. „arbeitnehmerähnliche Personen". Nipperdey (str. 624 i Nikisch „Arbeitsrecht", (str. 185) zaliczają agentów do tych osób, podczas gdy Kaskel jest odmiennego zdania.

d) Prócz właściwości osobowej należy również zmienić właściwość rzeczową regulowaną w art. 6 o sądach pracy.

Z brzmienia art. 6 wynika, że jedynie spory o świadczenia („Leistungsklage") mogą być wytaczane przed sądem pracy, na co wskazuje art. 6 a. b. c. itd.

Wynikałoby z tego art., że skarga o ustalenie („Feststellungsklage") nie podlega sądowi pracy. Uważam to jednak za mylne, gdyż często pracownik nie może jeszcze wnieść skargi o świadczenie, a ma interes prawny w ustaleniu. Nielogicznem jest, aby o roszczeniu ustalającem orzekał sąd powszechny, a później o roszczeniu o świadczenie orzekał sąd pracy. Należy zatem art. 6 tak ująć, aby do sądu pracy wnosić można było także skargi ustalające, które sąd pracy oceniać będzie wedle art. 3 k. p. c.

Dalej należy wyraźnie poddać sądowi pracy spory o wynalazki regulowane w art. 17 rozp. Prez. Rzplt. z 22/3 1928 (Dz. ust. 39/28) o ochronie wynalazków wzorów i znaków towarowych.

W końcu należy też rozszerzyć właściwość sądu pracy na spory, dotyczące wykonania umów zbiorowych, które nie są objęte indywidualną umową o pracę, o ile ta dotyczy stosunku indywidualnego.

e) Wielką wadą obowiązującego rozp. o sądach pracy jest wprowadzenie rozmaitych terminów do wnoszeuia środków prawnych.

I tak, odwołanie do 200 Zł. wnosi się do 8 dni, ponad 200 Zł. do 14 dni, skargi incydentalne, względnie rekursy, do 7 dni, kasacje do 2 miesięcy, a rewizję w b. zab. austr. do 14 dni.

Taka mozaika terminów, nie mająca żadnego uzasadnienia, utrudnia społeczeństwu orjentację i temsamem sprzeczna jest z naczelną zasadą sądownictwa pracy. Dlatego to proponuję dla uproszczenia termin 8 dniowy dla wszystkich środków prawnych, a więc tak dla apelacji, jak i kasacji oraz zażalenia. Tak krótki termin zgodny jest ze zasadą sądów pracy, a mianowicie z zasadą przyspieszenia postępowania.

Obecnie rozmaicie oblicza się też termin do wniesienia środka prawnego. I tak odwołanie (art. 31 ust. 2) liczy się od ogłoszenia wyroku, a nie od doręczenia, podczas gdy środki prawne do Sądu Najwyższego wnosi się w terminach obliczonych od doręczenia orzeczenia, co wynika z art. 32. Co do skarg incydentalnych zaś brak jakiegokolwiek postanowienia. Dla uproszczenia przepisów należy nałożyć na sąd obowiązek natychmiastowego ogłoszenia wyroku, a termin do wniesienia środka prawnego liczyć należy we wszystkich wypadkach od ogłoszenia.

Wreszcie w postanowieniach i wyrokach należy umieścić pouczenie dla stron, w jakim terminie i do jakiego sądu wnosi się środki prawne. Przepis taki jest konieczny, gdyż chodzi tu przeważnie o strony nie orjentujące się w prawie, a art. 140 u. p. c. postanowienie takie zawierał. Można się w tym wypadku wzorować na rozp. Prez. Rzplt. o postępowaniu administracyjnem. Dla sądu nie będzie to specjalnem utrudnieniem, gdyż formularze można odpowiednio już wydrukować z takiem pouczeniem.

f) Ławnicy często na rozprawy nie przychodzą, utrudniając tem samem przeprowadzenie rozprawy, Czynią to tak przedstawiciele pracowników, jak i częściej jeszcze przedstawiciele pracodawców. Z tego to powodu rozprawy bardzo często się odracza ze stratą dla stron procesowych. Toteż należy ostrzej postępować wobec ławników i kary porządkowe bezwzględnie nakładać i ściągać. Kilkakrotne nakładanie kar zapobiegnie bagatelizowaniu sobie przez ławników wezwania na posiedzenie sądowe. Należałoby dalej sprawę nadzoru nad karaniem oddać prezesowi sądu okręgowego, a nie przewodniczącemu sądu pracy, którego ławnikowi łatwiej uprosić o darowanie kary. Oddanie władzy karania prezesowi sądu okręgowęgo zwiększy „dyscyplinę“ wśród ławników i ułatwi prowadzenie spraw.

Nadto należy w art. 17 rozp. o sądach pracy zdanie pierwsze tak ująć, że ławnik nie jawiący się bez ważnej przyczyny na rozprawę, obowiązany jest zwrócić stronie powstałe dla niej koszta. Z dotychczasowego art. 17 nie wynika to prawo strony, skoro art. ten mówi tylko o kosztach sądowych, a nie wspomina o prawie strony żądania zwrotu jej kosztów.

Wreszcie należy wzmocnić władzę przewodniczącego rozprawy i wrócić do wzoru austr. z 1896, który zatrzymała ustawa czeska z 1931. Wzmocnienie to polegać winno na udzieleniu przewodniczącemu prawa we wypadkach w ustawie wyraźnie określonych, wydania wyroku bez ławników.

Przy obecnym stanie ustawodawstwa sędzia w razie nieobecności ławników nie może wydać ani wyroku zaocznego, ani wyroku z uznania, jak również strony nie mogą przed nim zawrzeć ugody. Sędziowie wprawdzie nie zwracają uwagi na to i wydają częst o wyrok zaoczny w razie niestawiennictwa ławników, ale dzieje się to wbrew prawu i w razie zaskarżenia takiego wyroku musi tenże zostać uchylony. Wzmocnienie praw przewodniczącego winno iść w parze z prowadzeniem postępowania pojednawczego.

g) Przy reformie prawa formalnego należałoby wziąść pod rozwagę wzmocnienie postępowania pojednawczego.

Ugoda nie mająca większego znaczenia w prawie rzymskiem uzyskuje w rozwoju historycznym, szczególnie w prawie kanonicznem coraz większe znaczenie, a ord. pruska nakłada na sędziego obowiązek teutowania ugody między stronami.

Również k. p. c. przewiduje w art. 426, że przewodniczący w sądzie okręgowym winien we właściwej chwili, jeśli to uważa za możliwe, skłaniać strony do pojednania, a osnowa ugody winna być spisana i wciągnięta do protokołu. Jest to ugoda w toku sporu. Szerzej reguluje sprawę ugody w postępowaniu przed sądem grodzkim art. 399 k. p. c., wedle którego strona przed wytoczeniem powództwa bez względu na właściwość sądu zwrócić się może do sądu grodzkiego miejsca zamieszkania strony przeciwnej o wezwanie jej do pojednania. Z posiedzenia tego spisuje się protokół, a jeśli zawarto ugodę, to wciąga się ją do protokołu. Jeśli wzywający na posiedzeniu się nie jawi, sąd na żądanie przeciwnika nałoży na niego obowiązek zwrotu kosztów wywołanych próbą pojednania. Wedle motywów Kom. Kod. (patrz. Gołąb — Wusatowski K. p. c. str. 432) jeśli przeciwnik nie przybył na posiedzenie, nie można go zasądzić na zwrot kosztów, gdyż niema on obowiązku jawienia się.

Z treści art. 339 k. p. c. okazuje się, że postępowanie pojednawcze ma charakter fakultatywny, a niejawienie się strony przeciwnej jest bez sankcji. Analogiczny przepis zawierał § 433 proc. austr.

Natomiast proc. niem. od 1924 wprowadza obligatoryjne postępowanie pojednawcze i to przed wniesieniem skargi dla spraw do 500 marek niem. Ust. niem. o sądach pracy z 1926 również wprowadza obligatoryjne postępowanie, nie przed skargą jednakże, lecz dopiero po wniesieniu jej i to przed przewodniczącym. Jeśli do ugody nie dojdzie, przewodniczący wedle § 55 rozstrzyga sam i wydaje wyrok zaoczny, z uznania oraz w razie zrzeczenia się. Jesli obie strony nie jawią się do postępowania pojednawczego, wyznacza się termin do rozprawy.

Przeciw tej instytucji wystąpili uczeni tej miary, co prof. Rosenberg i Rümelin.

Postępowanie pojednawcze przed sądem pracy winno być

uregulowane jako obligatoryjne, a można prawo to przyznać przewodniczącemu sądu, w związku z wzmocnieniem jego władzy.

Nie wystarczają tu przepisy k. p. c. W czasach normalnych często za namową sędziego pracodawca przyjmuje z powrotem pracownika do pracy i w ten sposób z korzyścią dla obu stron następuje załatwienie sprawy.

Słusznie wyrażał się p. Feliks Klein w pracy „Der Gütegedanke im Recht": Der Rechtsfriedengedanke, seit Jahren in den Vordergrund unseres Rechtslebens, wenn auch überwiegend erst als Problem, gerückt, lasst die erhabene Gestalt der Güte als Zwillingsschwester des Rechtes besonders erkennen".

Również prof. Brassloff w pracy swej „Grundsätzliches zur Einführung des Gütegedankes" (Zeitschrift für Soz. Recht) powiada: „Das Güteverjahren ist ein Ventil durch das kraft Willens der Parteien das werdende bessere Recht Eingang ins Leben findet".

Proces nazywa prof. Brassloff ultima ratio. Powinien on dopiero wtedy być wdrożony, gdy pokojowe sposoby załatwienia sprawy nie osiągnęły rezultatu.

Dowodem znaczenia postępowania pojednawczego n. p. w Prusiech jest fakt, że w 1926 w sądach powiatowych 1/4 wszystkich sporów załatwiono pojednawczo. W sądach pracy załatwiono w Prusiech w r. 1927, 1928 i 1929 - 28.60% 27.4% i 25.2% wszystkich spraw ugodą, a w postępowaniu spornem załatwiono ugodą w tych latach 12.4% 12.8% i 12.3%. Blisko zatem 40% wszystkich spraw załatwiono ugodowo. (Jur. Wochen. Schrift 19/31). W Polsce natomiast w 1930 zakończono ugodą 14.7% spraw. (Praca i Opieka Społecz., zeszyt 2/31). Statystyka niem. przemawia za wprowadzeniem obligatoryjnego postępowania pojednawczego.

Przeciwny jednak jestem poglądowi prof. Brassloffa, który żąda, by postępowanie pojednawcze miało miejsce przed skargą i przed osobą neutralną, a nie sędzią. Uważam bowiem, że w sprawach tych ta osoba, która w przyszłości ewentualny spór rozstrzygać będzie i która w rokowaniach ugodowych swe zapatrywanie prawne w delikatny sposób wyrazić może, okaże się najpożyteczniejszą. Odnośny sędzia winien jednak pamiętać o tem, że nie rozstrzyga sporu i że w postępowaniu pojednawczem winien sprawę raczej załatwiać uczuciem niż rozumem.

Pozatem w postępowaniu pojednawczem winny mieć zastosowanie przepisy o zastępstwie adwokackiem i prowadzone ono winno być na ogólnych zasadach k. p. c.

Wprowadzenie tego postępowania będzie zgodne z tendencją rozwojową współczesnego prawa tak publicznego, jak i prywatnego, aby wszystkie spory ugodowo załatwiać. Tendencja ta uwydatnia się tak w instytucji rozjemstwa w prawie robotniczem, jak również w konwencjach o arbitrażu międzynarodo-

wym. Wszędzie widzimy dążność do unikania walki, a załatwienia sprawy ugodowo.

h) Sprawa zastępstwa adwokackiego winna być jasno uregulowaną.

Obecnie w sprawach do 200 Zł. zastępstwo adwokackie jest niedopuszczalne nie tylko w I, ale i w II-Instancji. W II-ej Instancji jest to o tyle dziwnem, że odwołanie do 200 Zł wnosi się tak jak kasację wyłącznie z przyczyn prawnych, czego laik przecież uczynić nie potrafi.

W sprawie powyżej 200 Zł. w I i II Instancji jest zastępstwo adwok. fakultatywne, a wynika to z użycia w art. 26 ust. 2 słowa „ponadto". Brak przymusu w II Instancji wynika z art. 31, gdzie wyraźnie to zaznaczono.

Odnośnie do S. N. brak jest jakiegokolwiek przepisu, jednak jak to już w swym „Zarysie" podałem, przepisy proc. cyw. o zastępstwie adw. musi się stosować do postępowania przed S. N., gdyż nie do pomyślenia jest, aby laicy wnosili pismo do S. N., ponieważ ubliżałoby to powadze S. N.

Z przeglądu obowiązującego ustawodawstwa okazuje się, że dla każdej instancji sprawa jest inaczej uregulowana i że w tym kierunku winna nastąpić zmiana.

Jaki jest stosunek powyższych przepisów rozp. o sądach pracy do przepisów k. p. c.?

Jeśli chodzi o zastępstwo adwok. w I i II Instancji, to po wprowadzeniu k. p. c. obowiązywać będzie rozp. o sądach pracy, jako zawierające przepisy szczegółowe. Odnośnie do S. N. stosować się będzie art. 86. k. p. c. wedle, którego zawsze przed Sądem Najwyższym musi być zastępstwo adwokata.

Przepisy rozp. o sądach pracy tyczące zastępstwa adwok., które nadal będą obowiązywać winne ulec znowelizowaniu, w szczególności należy dopuścić zastępstwo adwok. w sprawach do 200 Zł.

Argument, że pracownik byłby w tym wypadku w słabszej pozycji niż pracodawca, gdyż w odróżnieniu od tamtego niema na adwokata pieniędzy, nie wytrzymuje krytyki. Przedewszystkiem nawet przy obecnem brzmieniu art. 26. pracodawca może posłać swego adwokata, skoro radców prawnych dopuszcza się. Radcą bowiem jest każdy, kto radzi, a tym w każdym wypadku będzie adwokat. Ponadto także i pracownik nie jest bezbronnym, gdyż może posługiwać się adwokatem, będącym radcą prawnym stowarzyszenia.

Jeśli zaś pracowników zastępują funkcjonarjusze związków zawodowych, którzy dobrze orjentują się w zagadnieniach prawa robotniczego, to niewiadomo dlaczego pracodawca miałby być pozbawiony tej ochrony, skoro obie strony winny mieć w procesie równe prawa.

Również nie wytrzymuje krytyki argument, że chodzi tu o sprawy drobne i proste. Często bowiem sprawy o wartości

pieniężnej małej, są natury zasadniczej i prawniczo ciężkie. Tak więc wykluczenie zast. adwok. w sprawie do 200 Zł. nie jest niczem usprawiedliwione. Ust. niem. z 1926. wyklucza zastępstwo adwok. w sądzie pracy I instancji. Dyskusja, jaka się w Niemczech toczy około słynnego §. 11. wykazuje, że niedaleki jest już czas, gdy przepis ten zostanie uchylony. Dość powiedzieć, że przepis ten uchwalono w parlamencie 179 na 169 głosów, a jedynie sprzeciwiała się partja socjalistyczna, chociaż obecnie się poglądy tu zmieniły.

Calle w pracy „Grundzüge der Arbeitsgerichtsbarkeit" twierdzi: „Der Ausschluss der Rechtsanwälte hat sich als unhaltbar erwiesen". To samo zapatrywanie podziela Baumbach, a Relle żąda dopuszczania adwokatów do zastępstwa przed sądem pracy w interesie dalszego rozwoju prawa pracy.

W Polsce p. Raczyński w swem dziele (str. 301) podaje, że „u nas mógłby pracodawca nawet swego adwokata jako radcę prawnego dla każdego sporu wydelegować, a pracownikowi nie wolno korzystać z adwokata, nawet gdyby ten chciał go bezinteresownie zastąpić".

Skoro w Polsce k. p. c. nie wyklucza w żadnej instancji adwokatów od zastępstwa, niema żadnego powodu, aby wzorować się w tym kierunku na starej ustawie austr. z 1896., gdy sądy pracy nie rozstrzygały tak ważnych sporów, jak dzisiaj.

Co najwyżej można sprawę kosztów w drobnych sprawach odmiennie uregulować i postawić sądowi do oceny, czy w razie przegrania sporu przez pracownika, tenże ma ponosić koszta adwokackie.

Skoro zatem jestem za usunięciem przepisu o wykluczeniu adwokatów w sprawach do 200 Zł. w I instancji, to tem bardziej niema żadnego powodu, aby w sprawach tych w II instancji wykluczać adwokatów, szczególnie że odwołanie wnosi się jedynie z przyczyn prawnych.

Co się tyczy spraw ponad 200 Zł., to gdyby sprawy te w obecnym sposobie uregulowania dalej zachować, to jestem zatem, aby zastępstwo adwokackie było w postępowaniu odwoławczem obowiązkowe.

Tak więc wprowadzenie k. p. c. wyjaśnia sprawę zastepstwa adwokackiego przed Sądem Najwyższym i nakazuje zreformować sprawę tegoż zastępstwa w I i II instancji.

i) Rozważyć należy, czy podział spraw na sprawy do 200 Zł. i ponad 200 Zł. należy nadal zostawić, czy też należy go uchylić. Co przemawia za utrzymaniem tego podziału? Ustawodawca zamierzał prawdopodobnie, aby spory te były szybko rostrzygane i aby wykluczyć badanie strony faktycznej w postępowaniu odwoławczem. Wykluczenie zwyczajnej apelacji w tych sprawach uważam za niesluszne i za krzywdzące tak pracowników jak i pracodawców. Sąd I instancji może się bowiem także co do strony faktycznej pomylić, a obecnie niema rady na po-

prawę tej myłki. Również k. p. c. przemawia przeciw takiemu wyodrębnieniu, skoro nie zna spraw żadnych do 200 Zł. o odrębnem postępowaniu. K. P. C. obecnie nie zna obecnie w odróżnieniu od proc. austr. spraw t. zw. bagatelarnych i nawet w najdrobniejszej sprawie niewyklucza odwołania. Skoro zatem wedle k. p. c. odwołanie zawsze jest dopuszczalne, to nie należy ograniczać odwołania do 200 Zł. w sprawach należących do sądu pracy.

Tendencja szybkiego załatwienia sporu może być utrzymana przez przepis o wykonalności wyroku Sądu I instancji. K. p. c. przewiduje w art. 362, liczba 2 nadanie natychmiastowej wykonalności wyrokowi zasądzającemu wynagrodzenie za pracę. Przepis ten, który stosowany będzie przez sądy powszechne, będzie mógł być też stosowany przez sąd pracy.

Skoro nie będzie podziału takiego, jaki istnieje dotąd, to należałoby zastanowić się jak postąpić z kasacją, a mianowicie, czy stosować k. p. c. czy też odmiennie kasację uregulować.

W postępowaniu przed sądem pracy nie może być w żadnym razie stosowany art. 435 § 2 o wpłaceniu kaucji. Przepis ten bowiem jest anomalją, który czyni sprawiedliwość niedostępną dla warstwy biedniejszej, a Sąd byłby dostępny tylko dla tych, którzy mają prawo ubogich albo dla tych sfer, dla których złożenie kaucji nie odgrywa żadnej roli. Ten przepis należałoby w sprawach przed sądem pracy uchylić. Nadto w sprawach do 500 Zł. w których kasacja jest niedopuszczalna, winien sąd odwoławczy mieć możność prawa zezwolenia na wniesienie kasacji, o ile chodzi o sprawę zasadniczej natury. Wprowadza to ust. czeska z 1931, wzorowana pozatem na ust. art. z 1896

Możnaby też zastanowić się nadtem czyby nie wprowadzić za proc. niem. t. zw. „Sprungrevision". Polega ona na tem, że można jedną instancję przeskoczyć i z I instancji wnieść środek prawny do III instancji z pominięciem drugiej.

Jakkolwiek w roku 1929 w Niemczech korzystano z tej instytucji tylko 6 razy, to jednak istnienie takiej instytucji może okazać się praktyczne.

Należałoby dalej poddać pod rozwagę, czy nie byłoby korzystne wprowadzić element laicki do wszystkich instancyj? Jeśli się bowiem wprowadzi jednolite odwołanie, to I. i II. instancja będzie na równi obsadzona elementem laickim. Nie odpowiada to jednak zasadzie, że sąd wyższej instancyj winien być lepiej obsadzony, niż sąd niższej instancyj. Obecnie, skoro wchodzą dwaj reprezentanci pracodawców i pracowników tak w I., jak i w II. instancji. niema różnicy w obsadzie sądowej, a nie znaczy nic, że sędzia apelacyjny jest często starszym od sędziego w sądzie pracy. Ten ostatni bowiem może w danych sporach mieć więcej doświadczenia, niż sędzia apelacyjny, który raz na jakiś czas sprawy tego rodzaju rozstrzyga. Ust. czeska z 1931 przewiduje, że trybunał odwoławczy w sprawach ponad 300 Kc.

rozstrzyga w składzie 3 sędziów zawodowych i 2 laików z grona pracodawców i pracowników.

Należałoby w każdym razie utworzyć stałe trybunały odwoławcze, aby sędziowie mieli doświadczenie w tych sprawach. Ławników w II. instancji trzeba powoływać z osób doświadczonych.

Co się tyczy III. instancji, to wprowadzenie elementu laickiego do tego sądu nie byłoby wskazane. Sad Najwyższy winien jednak mieć skład silniejszy, niż trzech sędziów i to nietylko w sprawach z umowy o pracę, ale we wszystkich sprawach. Większy zespół daje możność dokładniejszego i wszechstronniejszego omówienia danego przypadku i umożliwia stałą judykaturę. P. Simon, b. Prezes Sądu Rzeszy, w pracy p. t. „Die höchsten Gerichte der Welt" wydanej przez Dra Magnusa, podkreśla ten fakt, że skład sądzący w Niemczech ze 7 osób aż do czasu inflacji uniemożliwiał przeoczenie jakiegoś wypadku. Obecnie Sąd Rzeszy składa się z 5 członków, co w każdym razie jest gwarancją stałego orzecznictwa. W Belgji orzeka Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów. We Francji składa się senat orzekający z 11 sędziów (Patrz Andre Ballot str. 194 w pracy powyższej Dra Magnusa). Tych kilka przykładów wskazuje, że Sąd Najwyższy w Polsce jest za słabo obsadzony, wskutek czego mamy niejednolite orzecznictwo (patrz mój art. Niejednolitosć orzecznictwa S. N., Przegląd Sądowy II/28). Dość zwrócić uwagę na to, że sprawy o godziny nadliczbowe inaczej rozstrzyga izba Małopolska, a inaczej dla Kongresówki. Wyrok w sprawach z umowy o pracę ma nietylko znaczenie indywidualne, lecz wprost masowe, gdyż jest wskaźnikiem dla postępowania tak pracodawców, jak i pracowników. Podobnie kwestja, czy wynagrodzenie za urlop nabywa się z początkiem, czy upływem roku kalendarzowego, ma znaczenie dla wszystkich pracodawców i pracowników i tym wyrokiem sfery gospodarcze się kierują. Z uwagi na ważność tych spraw należy powiększyć senaty w Sądzie Najwyższym, a nadto sprawy te oddać jednemu stałemu senatowi, aby orzecznictwo było jednolite. Wkońcu należałoby zwrócić uwagę na potrzebę nowelizacji rozp. o sądach pracy odnośnie do kaucji aktorycznej. K. p. c. traktuje wprawdzie bardzo liberalnie uwolnienie powoda cudzoziemca od składania kaucji, nie zwalnia go jednak we wypadku dochodzenia roszczeń z umowy o pracę. Pracownik dochodzący swych roszczeń, jeśli jest cudzoziemcem, winien być zwolniony od składania kaucji. Są to rzadkie coprawda wypadki, ale w każdym razie się zdarzają i dlatego przepis taki jest potrzebny.

IV. Cechą procesu przed sądem jest szybkość. Dlatego to terminy w sporach tych winny być krótkie. Jeśli spór taki ma się szybko skończyć to sądy winny być silniej obsadzone. Należy ilość sędziów w sądzie pracy dostosować do ilości spraw.

W r. 1930 na 16 sądów pracy było 36 sędziów pracy (Praca i Op. Spł. Zeszyt 2/31).

Wiemy z doświadczenia, że w chwili kryzysu gospodarczego i wzrastającego bezrobocia ilość spraw w Sądzie pracy wzrasta, gdyż b. wielu pracowników opuszczających warsztat pracy podnosi jakieś roszczenia do pracodawcy. Szczególnie więc na taki czas należy obsadę sądu pracy zwiększyć. Cały spór w sądzie pracy w dwóch instancjach winien być rozstrzygnięty w trzech do czterech miesiącach, w przeciwnym razie sąd pracy traci rację bytu.

Wedle statystyki niemieckiej w latach od 1927 do 1929 około 70% spraw było załatwianych w pierwszej instancji do 1 miesiąca, a w 2 instancjach w tychże latach około 75% spraw trwało do 2 miesięcy. Takie szybkie rozstrzygnięcie sprawy wyjaśnia sytuację i umożliwia pracownikowi otrzymanie wynagrodzenia. Długie trwanie procesu, szczególnie w czasie kryzysu i upadłości pracodawców, utrudnia realizację pretensji, a nawet uprzywilejowanie pretensji z umowy o pracę niewiele tu pomaga.

Statystyka ogłoszona z r. 1930 wskazuje, że Sądy pracy w Polsce stosunkowo dość sprawnie pracują.

Należy odpowiednio postępowanie egzekucyjne uregulować, gdyż obowiązujące przepisy rozp. o sądach pracy nie oznaczają się jasnością, szczególnie gdy chodzi o wykonalność wyroków nieprawomocnych (patrz mój art. „Wykonanie wyroków pracy“, Przegląd Sądowy 12/29).

Należy ustalić zasadę, że dozwolenie egzekucji nie należy do sądu pracy, lecz do sądu powszechnego dłużnika. Obecnie ma to miejsce jedynie odnośnie do wyroków i ugód prawomocnych, na podstawie zaś prawomocnych wyroków nie może dozwolić egzekucji sąd pracy (ust. 4. art. 33). Wprawdzie wyjaśnienie Min. Spraw. z 6/II 1929 uznaje także i w tym wypadku sąd powszechny jako właściwy dla dozwolenia egzekucji, ale wyjaśnienie to niezgodne jest z samem rozp. i dlatego przez sądy stosowane być nie może.

Sąd pracy winien przy wyrokach prawomocnych potwierdzić prawomocność, a przy nieprawomocnych stwierdzić, że jest wykonalny. Co się tyczy wykonalności wyroków sądu pracy, to należy tu wprowadzić zasadę przeciwną, niż przewiduje art. 362 k. p. c., wedle którego sąd na wniosek powoda nada wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności. W sądzie pracy w sprawach do 500 Zł. winien być wyrok bez wniosku wykonalny, a dopiero na wniosek pozwanego winien sąd wykonalność wstrzymać. Natomiast w sprawach, w których kasacja jest dopuszczalna, tj: ponad 500 Zł. winien sąd nadawać rygor natychmiastowej wykonalności tylko na wniosek.

V. Funkcjonowanie odpowiednie sądów pracy poprawi się wtedy, gdy przystosuje się ilość sądów pracy do potrzeb spo-

łeczeństwa. Dotąd jest w Polsce 16 sądów pracy. Z chwilą rozszerzenia właściwości sądów pracy okaże się potrzeba powiększenia ilości sądów i sędziów. Zależy to jednak od sił finansowych państwa, a nietylko od potrzeb i wymogów sprawiedliwości.

Adw. Dr. MENASSE (Jasło).

Myśli nowe w przedmiocie nowej organizacji adwokatury.

Wybitny umysł klasycznego prawnika Ulpianusa definiuje sprawiedliwość jako trwałą, zapewnioną wolę przyznawania każdemu tego, co mu się należy a ustawy jako sprawiedliwe zabezpieczenie tej woli dążą do jej wykonania.

Powołanie adwokatury jako stanu uczonych, sumiennych rzeczników prawa, jako wiernych sług sprawiedliwości wymaga godności zaufania do tego stanu, ustawowo w kierunku zawodowej wiedzy i obyczajów sankcjonowanej.

Trudności wynikłe ze solidarności stanowej w zawodzie sędziowskim, odsuwającej na bok adwokaturę jako osobny stan, nie powinny istnieć, jako że oba stany zmierzają spólnym wysiłkiem do odkrycia idealnej prawdy sprawiedliwości, a trudności te usunie z korzyścią dla państwa mającego możność selekcji najlepszych umysłów dla sądu i rządu, usunie praktycznie reforma adwokatury.

Za przykładem państw zachodnich należy ujednostajnić teoretyczne wykształcenie przez wprowadzenie jednego egzaminu referendarskiego, uzdalniającego do objęcia każdego referatu prawnego, czy to sędziowskiego, czy administracyjnego, czy adwokackiego lub notarjalnego i t. p. po wykazaniu 4-ro letniej, kontrolowanej praktyki.

Samą adwokaturę złączoną z notarjatem należy odmłodzić i uszczeblować w taki sposób, że po czteroletniej praktyce i po egzaminie na referenta nabywa się już zdolność do wykonywania adwokatury, ale w ograniczonym zakresie przez lat 5, mianowicie tylko z uprawnieniem do zastępstwa w I. instancji (adwokat I. rzędu). Po upływie tego pięciolecia ma taki adwokat prawo podania się o jednoroczną płatną (bo później traci swoją klientelę) praktykę przy sądzie lub innej władzy w charakterze referenta okręgowego, a żaden sąd ani władza ani urząd nie może odmówić rocznego przyjęcia, tylko z zastrzeżeniem władzy przydziału. Po odbyciu tego rocznego referatu — o ile nie przyjmie stałego zamianowania urzędowego — występujący adwokat uzyskuje wyższy stopień w adwokaturze, a mianowicie prawo do zastępstwa przed II-gą instancją (apelacją) i do no-

tarjatu. Po spowodowanej rocznem urzędowaniem częściowej stracie klienteli i kontynuowaniu poprzedniej adwokatury posuwa się jako adwokat II. rzędu w hierarchji tego stanu na 2-gi szczebel, dający wyższe jego już poważnemu wiekowi odpowiednie stanowisko, ważniejsze w odpowiedzialności, ale także intratniejsze. Po upływie pięciolecia znowu przysługuje adwokatowi prawo podania się o jednoroczną płatną (bo połączoną z utratą klienteli) praktykę przy wyższym sądzie (apelacyjnym) lub innej wyższej władzy (w województwie, ministerstwie) a po wykazaniu dotychczasowej praktyki musi być w tym charakterze wyższego referenta przydzielony, poczem o ile nie przyjmie zamianowania, wstępuje po wystąpieniu na najwyższy szczebel (adwokat III. rzędu), uzdalniający do zastępstwa przed Najwyższymi Trybunałami kasacji, sprawiedliwości i administracji. Zarazem powinno obowiązywać postanowienie, że w razie zamianowania w randze wyższej niż VI-tej, nie może odmówić przyjęcia urzędu pod rygorem utraty poprzednich stopni w adwokaturze nabytych.

W ten sposób realizuje się Ulpianusa maksyma wygłoszona na wstępie, realizuje się gwarancja godności i zaufania, konieczności samopomocy oraz samorządności i zasada solidarności wszystkich zawodowych stanów sprawiedliwości oraz *selekcji* najwybitniejszych sił — jak to już przeprowadzono w państwach zachodnich — dla sądu i administracji.

Po przerwie kontynunowania adwokatury w każdem pięcioleciu i połączonej z wstąpieniem do sądu utracie klienteli, żadnemu adwokatowi mającemu po odbyciu roku referatu rozpoczynać adwokaturę wprawdzie wyższą, ale jeszcze nie zaczętą i niepewną nie przyjdzie na myśl, o ile otrzyma odpowiednie zamianowanie (czy to na prezesa senatu, czy sądu) odmówić przyjęcia urzędu wyższego i zapewniającago byt i emeryturę. Z drugiej strony ustają w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarne tarcia stanowe i kompetencyjne, skoro prawie w każdym senacie, do którego adwokat w zawodowem wykonywaniu swych funkcji skrzywdzony się odwołuje, biorą udział adwokaci, czy to już mianowani czy też wykonujący jednoroczną praktykę referentów dla uzyskania wyższego stopnia, rozumiejący oczywiście praktycznie treść i konieczność ochrony każdego stanu, wchodzącego w skład całego ustroju jurysdykcji w interesie służby dla prawa, dla społeczeństwa i etyki.

Już tu w każdym razie należy stwierdzić, że wykonanie tej reformy odnosi się do przyszłej „odmłodzonej i młodej“ adwokatury, że adwokaci, którzy wedle starej organizacji istnieją, są już adwokatami ostatniego najwyższego szczebla, a system powyższy odnosi się do nowych młodych napływających sił, że starzy nie mają prawa wstępu do praktyki sądów, które przecież przy obecnej liczebności „starych“ adwokatów nie mają tych etatowych referentów i musiałyby usuwać dla tego napływu swoich starszych referentów.

Sędzia S. N. Dr. Włodzimierz Dbałowski.

O pracowni-czytelni i archiwizacji materjałów Komisji Kodyfikacyjnej.

(referat)

W ciągu swej przeszło dwunastoletniej pracy *Komisja Kodyfikacyjna zebrała bardzo obfite materjały*, które mają wartość i znaczenie nietylko dla potrzeb chwili, lecz przedewszystkiem dla późniejszego teoretycznego opracowania, niemniej dla stosowania w praktyce ustaw, których projekty powstały w Komisji Kodyfikacyjnej.

Wprawdzie materjały ustawodawcze nie mają mocy wiążącej, jednak zawierają one w sobie bardzo doniosłe podstawy tak dla zrozumienia ustawy, jak i dla należytej jej wykładni.

W nauce prawa *zagadnienie interpretacji ustaw* należy do problemów może najtrudniejszych i najbardziej spornych. W każdym razie można stwierdzić istnienie *dwóch zasadniczych, a rozbieżnych kierunków.*

Według jednego z nich *tekst ustawy należy tłumaczyć w oderwaniu od woli i poglądów twórców tej ustawy*, należy go rozumieć tak, jak to wydaje się najbardziej odpowiedniem ze względu na pojęcia i potrzeby, istniejące w czasie, kiedy ustawa jest stosowana. Ustawa nie powinna być uważana za konkretny objaw woli tych, którzy ją układali, lecz za twór żyjący życiem własnem, którego treść — w ramach zakreślonych brzmieniem tekstu — ulega powolnej, lecz stałej ewolucji wraz z ewolucją pojęć i stosunków społecznych.

Drugi z wymienionych kierunków hołduje zapatrywaniu wprost przeciwnemu. *Ustawa jest dziełem żywych ludzi.* Rozumieć ją należycie można tylko wtedy, gdy się wie, co jej twórcy chcieli rzeczywiście wyrazić w opracowauych przez siebie przepisach. Jeżeli zachodzi jaka niejasność lub dwuznaczność, należy ją rozstrzygnąć *przy pomocy materjałów*, mogących dostarczyć wskazówek co do ustalenia rzeczywistej intencji twórców ustawy. *Materjały te* — to przedewszystkiem *kolejne projekty ustawodawcze, protokóły obrad, motywy, opinje.* Tylko przy dokładnem zapoznaniu się z całokształtem materjałów ustawodawczych zyskujemy należyty pogląd na istotną treść ustawy.

Oba kierunki są reprezentowane w nauce i praktyce przez najwyższe powagi. *U nas*, pod wpływem konieczności dostosowania ustaw, odziedziczonych po zaborcach, *przeważa pierwszy z tych kierunków.* We Francji natomiast drugi z nich ma szerokie prawo obywatelstwa. Jego gorliwym obrońcą jest między innymi najznakomitszy znawca zagadnienia interpretacji, p. François Geny. autor słynnego dzieła „Méthode d'interprètation et sources en droit privé positif" (I. wyd. 1899, II. wyd. 1919). Trudno

przesądzać, czy wydanie ustawodawstwa polskiego wpłynie na zmianę poglądów w naszym kraju. Jednakże Komisja Kodyfikacyjna nie może oczywiście tej kwestji rozstrzygać i dlatego ma obowiązek wszystkie materjały swych prac projektodawczych opracować w taki sposób, żeby były dostępne dla przyszłych badań.

Materjały Komisji Kodyfikacyjnej nie zostały dotąd w całości ogłoszone drukiem, nietylko ze względów finansowych, lecz także dlatego, że mimo wszelkich starań nie udało się dotychczas ująć ich w systematyczną całość. Prosty zaś ich przedruk stworzyłby dzieło nieprzejrzyste, a jako takie dla szerszych sfer prawniczych mało celowe. Członkowie Komisji Kodyfikacyjnej — obarczeni przedewszystkiem swą pracą zawodową, której zaniedbywać nie mogą — muszą wszelką wolną chwilę zaoszczędzoną z trudem z swej pracy zawodowej, poświęcić bieżącym pracom kodyfikacyjnym w Komisji Kodyfikacyjnej, aby nie doprowadzić w nich do zastoju. *Jakość prac archiwizacyjnych jest zaś tego rodzaju, że nie mogą być one dokonywane tylko dorywczo, lecz wymagają ciągłości.* Oddanie się przez któregokolwiek z członków Komisji Kodyfikacyjnej na czas dłuższy pracom archiwizacyjnym nie jest na razie możliwe, jak długo członek ten zajęty jest także pracą kodyfikacyjną, uznawaną za pilną.

Zaznaczyć również należy, że prac Komisji Kodyfikacyjnej nawet nad temi projektami ustaw szczególnych, które już ogłoszone są w Dzienniku Ustaw, nie można przecież uważać za definitywnie ukończone. Prac tych dokonywano bowiem w czasie, kiedy ujednostajnienie ogólne ustawodawstwa w Polsce było dopiero zapoczątkowane. Każda z tych ustaw szczególnych nosi na sobie niedwuznaczne cechy, że pozostaje ona pod wpływem różnolitości ustawodawstwa, obowiązującej w czasie sporządzenia projektu na poszczególnych obszarach prawnych Odrodzonej Rzeczypospolitej. Niemal każda ustawa natury ogólnej, wydana w celach ujednostajnienia ustawodawstwa, wywiera wpływ na ustawy szczególne, poprzednio w celach ujednostajnienia wydane, i wywołuje w nich potrzebę zmian. *Po ujednostajnieniu całości ustawodawstwa ogólnego Rzeczypospolitej, tak w dziedzinie prawa karnego jak i cywilnego, będzie rzeczą nieodzowną przystąpić do zrewidowania dotychczas wydanych ustaw szczególnych celem uzgodnienia ich z ujednostajnianiem już ustawodawstwem ogólnem Rzeczypospolitej.* Dopiero po dokonaniu tego uzgodnienia będzie można dotychczasowe materjały archiwalne, dotyczące wydanych już ustaw szczególnych zamknąć i uznać prace nad niemi za ukończone.

Nie wyłącza to oczywiście podejmowania już w czasie obecnym prac nad archiwizacja materjałów w Komisji Kodyfikacyjnej w miarę rozporządzalnego czasu osób pracą tych zajętych. Będą to jednak zawsze tylko *prace przygotowawcze dla przy-*

szłej archiwizacji, która dopiero po rzeczywistem ujednostajnieniu wszystkich działów naszego ustawodawstwa zakończona być może.

Dla systematycznego dokonania prac archiwalnych uważałbym za rzecz nieodzowną pozyskanie sił pomocniczych, któreby nietylko miały odpowiednie wiadomości prawnicze, lecz i czas, by zająć się wyłącznie archiwizacją i które nie byłyby od tej tej pracy zbyt często odrywane przez inne prace, bądź zawodowe, bądź przez inne czynności urzędowe w Komisji Kodyfikacyjnej.

Archiwum uzupełnić ma istniejącą już od dłuższego czasu pracownię naszą i czytelnię. Jest naszem pragnieniem i dążeniem, aby z instytucji tych korzystać chciały jaknajszersze sfery, zainteresowane pracami ustawodawczemi, a w pierwszym rzędzie członkowie naszych ciał ustawodawczych.

Sprawa umożliwienia osobom zaiteresowanym — prawnikom zawodów naukowych i praktycznych oraz członkom parlamentu, wreszcie młodzieży prawniczej, celowego dostępu do materjałów kodyfikacyjnych wogóle, a nie drukowanych (referaty, protokóły itd.) w szczególności, była oddawna troską Sekretarjatu Generalnego Komisji.

Zbieżność posiedzeń poszczególnych sekcyj i podkomisyj przygotowawczych, w szczupłem pomieszczeniu obecnem Biura Głównego Komisji, uniemożliwiała prawie należyte wykorzystanie tego lokalu w danym zakresie.

Opracowanie ścisłego planu prac na szereg lat z jednej strony, z drugiej zaś — już ukończenie prac nad szeregiem projektów — umożliwiło w czasach ostatnich zrealizowanie tego skromnego, pomocniczego jedynie postulatu organizacyjnego.

Zorganizowana w roku 1928 *pracownia-czytelnia Komisji Kodyfikacyjnej* daje już dzisiaj coraz lepsze wyniki, frekwencja się stale zwiększa, narazie z pośród młodzieży akademickiej, przeważnie doktorantów, ale już niejednokrotnie, w wyznaczonych godzinach wieczornych, zjawia się w tej oto sali sądownik, urzędnik i adwokat.

Dowiedziawszy się od Sekretarza Generalnego Komisji, na posłuchaniu dorocznem o istnieniu pracowni i czytelni, Pan Marszałek Senatu wyraził myśl, że byłoby rzeczą bardzo celową, gdyby właśnie Sekretarjat Generalny Komisji Kodyfikacyjnej kontynuował w swych ośrodkach pomocniczych zamierzenia, które narazie projektował realizować przy Senacie, mianowicie utworzenie właśnie takiego biura dokumentacji informacyjnej, które pozwoliłoby pp. posłom i senatorom w sposób celowy, możliwie szybki i dogodny, zapoznać się z danym dokumentem, drukiem, maszynopisem, wykazem informacyjnym itd.

Jest gorącem życzeniem Sekretarjatu Generalnego Komisji Kodyfikacyjnej skorzystać z tej cennej dla nas sugestji i wy-

korzystać naszą pracownię i czytelnię również i w tym kierunku. Oczywiście w ramach naszych skromnych możliwości lokalowych Przez pokombinowanie zajęć popołudniowych Biura prac kodyfikacyjnych pomocniczych z biurami organizacyj prawniczych o charakterze społecznym, skupiających się wokół Komisji Kodyfikacyjnej (Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych R. P., Polska Komisja Współpracy Prawniczej Międzynarodowej, Polskie Towarzystwa Ustawodawstwa Cywilnego i Kryminalnogo), Sekretarjat Generalny Komisji będzie starał się umożliwić od kwietnia r. 1932 codzienie dostęp do pracowni i czytelni na miejscu osobom zainteresowanym (od poniedziałku do piątku włącznie w godzinach od 18.30 do 21, a w soboty od 13.30 do 15.

W związku z pracownią czytelnią można będzie bardziej celowo wyzyskać niewielką podręczną, ale dosyć cenną *bibljotekę Komisji Kodyfikacyjnej*, zawierającą dzieła specjalne, często z trudem dostępne w innych bibljotekach.

Statut „Koleżeńskiego Funduszu Ubezpieczenia".

Na podstawie uchwały zapadłej z inicjatywy Wydziału Izby na Walnem Zgromadzeniu Krakowskiej Izby Adwokackiej z dnia 17 października 1931 uchwalił Wydział Izby na posiedzeniu z dnia 27 V. 1932 na podstawie referatu członka Wydziału Dr Adolfa Gumpricha **Statut „Koleżeńskiego Funduszu Ubezpieczenia"** w następującem brzmieniu:

§ 1. Przy Izbie Adwokackiej w Krakowie tworzy się „Koleżeński Fundusz Ubezpieczenia".

§ 2. Celem tego funduszu jest obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek śmierci adwokatów, należących do Izby Adwokackiej w Krakowie.

§ 3. Do tego funduszu wpływać będą:

a) wkładki wstępne (§ 5),

b) oznaczona przez Wydział część wpływów z wkładek izbowych począwszy od wkładek należnych za rok 1932,

c) dobrowolne datki, przeznaczone na cele tego funduszu,

d) inne dochody przez Wydział Izby do tego funduszu przelane,

§ 4. Ubezpieczonym na wypadek śmierci jest każdy adwokat wpisany na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Krakowie, o ile nie zalega z zapłatą wkładki wstępnej (§ 6).

§ 5. Wkładka wstępna wynosi zależnie od wieku ubezpieczonego:

do skończonego	40-go	roku życia	100·—	Zł.
„ „	45	„ „	150·—	„
„ „	50	„ „	200·—	„
„ „	55	„ „	250·—	„
„ „	60	„ „	300·—	„
ponad 60 lat	. . . .		400·—	„

Dla obliczenia wieku miarodajny jest odnośnie do adwokata już wpisanego na listę adwokatów dzień 1 października 1932 r., zaś odnośnie do później wpisanych adwokatów dzień wejścia ich podania o wpis na listę adwokatów.

§ 6. Wkładkę wstępną uiścić mają:

a) adwokaci wpisani na listę adwokatów w dniu wejścia statutu w życie — dnia 1 października 1932,

b) adwokaci później wpisani — przed wpisem ich na listę.

Adwokatom pod a) oznaczonym może wyjątkowo Wydział na ich prośbę rozłożyć uiszczenie wkładki wstępnej na raty. W razie śmierci ubezpieczonego przed uiszczeniem pełnej wkładki wstępnej wkładka ta względnie jej jej nieuiszczona część zostanie potrącona ze sumy ubezpieczeniowej.

§ 7. Adwokat wykreślony z listy adwokatów Izby Adwokackiej w Krakowie traci wszelkie prawa z ubezpieczenia. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie może Wydział Izby w razie śmierci adwokata, który nie był już członkiem tut. Izby — przyznać uprawnionym według § 8 sumę ubezpieczeniową w maksymalnej wysokości uiszczonych i na rzecz funduszu przelanych wkładek.

§ 8. Równocześnie z wpłaceniem wkładki wstępnej należy nadesłać Wydziałowi notarjalnie, sądownie lub przez sekretarjat Izby Adwokackiej uwierzytelnioną deklaracje ze wskazaniem osoby uprawnionej do podjęcia sumy ubezpieczeniowej. Deklaracja może być każdego czasu zmieniona, a w razie śmierci osoby wskazanej należy przedłożyć nową deklarację. Jezeli ubezpieczony nie wskazał osoby uprawnionej, albo jeżeli osoba wskazana umrze przed ubezpieczenym, przypada suma ubezpieczeniowa osobie, przez Wydział oznaczonej.

§ 9. Wysokość sumy ubezpieczeniowej oznacza Wydział biorąc za podstawę ilość ubezpieczonych i stan funduszów przy uwzględnieniu przeciętnej liczby zgonów. Ustalenie tej liczby następuje co roku.

§ 10. Wypłata sumy ubezpieczeniowej nastąpi do 30 dni od zawiadomienia Wydziału o śmierci ubezpieczonego przy wykazaniu uprawnienia osoby zgłaszającej się.

§ 11. Zaleganie ubezpieczonego z nieodpisaną wkładką izbową za okres dłuższy jak 4 kwartały, licząc wstecz od daty śmierci ubezpieczonego względnie w wypadku przyznanej przez Wydział ratalnej spłaty zaleganie z 2-ma ratami powoduje utratę prawa do wypłaty sumy ubezpieczeniowej. Zaległe wkładki izbowe będą potrącone ze sumy ubezpieczeniowej.

§ 12. Funduszem zarządza Wydział Izby, który w szczególności prowadzi kasowość i księgowość funduszu oraz uchwala zmiany niniejszego statutu.

§ 13. Niniejszy statut i wszelkie jego zmiany winny być podawane do wiadomości adwokatów okręgu Izby Adwokackiej w Krakowie najmniej na 14 dni przed wejściem ich w życie.

§ 14. Niniejszy statut wchodzi w życie z dniem 1 października 1932 r.

Deklaracja jaką każdy członek Koleżeńskiego Funduszu Ubezpieczenia winien według § 8 statutu podpisać, brzmi:

DEKLARACJA (§ 8)

Poddając się postanowieniom statutu Koleżeńskiego Funduszu ubezpieczeń przy Izbie Adwokackiej w Krakowie przekazuję na wypadek mej śmierci sumę ubezpieczeniową przypadającą z tego Funduszu:

1.
2.
3.

(O ile się podaje kilku uprawnionych należy podać stosunek podziału, względnie kolejność, przy każdej osobie należy podać imię, nazwisko, datę urodzenia, miejsce zamieszkania i ewentualny stosunek pokrewieństwa lub powinowactwa).

Data: Podpis uwierzytelniony:

Jakkolwiek nowo utworzony „Koleżeński Fundusz Ubezpieczenia" tylko w części czyni zadość koniecznej potrzebie ogólnego ubezpieczenia adwokata i jego rodziny, gdyż nie obejmuje także ubezpieczenia adwokata na wypadek choroby i niezdolności wykonania zawodu, to jednak witamy go jako pierwszy krok mający prowadzić do wprowadzenia ubezpieczenia ogólnego obejmującego także wymienione wyżej wypadki. Zdajemy sobie sprawę z tego, że przy obecnem zubożeniu stanu adwokackiego, niepodobna nałożyć na adwokata dalej idących świadczeń na cele ubezpieczeniowe, niemniej jednak spodziewamy się, że przy pewnej ofiarności ze strony zasobniejszych kolegów uda się stworzyć fundusz, któryby zabezpieczał adwokatowi i jego rodzinie w razie choroby lub inwalidztwa, najskromniejszą egzystencję.

Redakcja.

Dr. W. G.

Bibljografja i Kronika

Nowe Państwo: Pismo poświęcone zagadnieniom życia państwowego i międzynarodowego. Warszawa, T. II., skład gł. w Księgarni Hoesicka.

Ostatni zeszyt (V) kwartalnika „Nowe Państwo" zawiera pracę Naczelnego Redaktora pisma, prof. Wacława Makowskiego na aktualny temat stosunków prawnych Wolnego Miasta z Ligą Narodów i Rzplitą Polską p. t. „*Wolne Miasto Gdańsk w opinjach Międzynarodowego Trybunału w Hadze*"

W dziale poświęconym reformie Konstytucji, drukuje „Nowe Państwo" referaty Marszałka Stanisława Cara o uprawnieniach Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do Sejmu i Senatu oraz o trybie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej i referaty pos. B. Podoskiego o składzie Sejmu i o zabezpieczeniu niezawisłości poselskiej.

Zeszyt uzupełnia bibljografja spraw ustrojowych opracowana przez p. L. Zieleniewskiego, oraz sprawozdania pp. Millera, J. Życkiego i Z. Grabskiego z ostatnich publikacyj. Rozprawy stoją na wysokim poziomie naukowym, tematy nader aktualne. Pismo całe polecenia godne.

Sędzia Dr. Rosenblüth Ignacy: Projekt ustawy o prawie egzekucyjnem. Jest to odbitka z „Przeglądu Sądowego" Nr. 6 z r. 1932. Obejmuje uwagi o przepisach ogólnych tego projektu, opracowanego przez podkomisję przygotowaw. S. P. C. Kom. Kod.

Autor nader wnikliwie i trafnie przeprowadza ścisłą analizę poszczególnych norm projektu, podnosząc poważne zastrzeżenia pod względem teoretycznym i praktycznym, trudności w stosowaniu, a to głównie z powodu braku należytej konstrukcji. Osią zagadnienia postęp. wykonawcz musi być uregulowanie instytucji komornika i ustosunkowanie jego kompetencji do sądu. Jeśli komornicy i u nas już być muszą, to funkcje ich mogą być tylko wykonawcze z bezwzględnem wyłączeniem jurysdykcji, należy ich poddać ścisłej kontroli sądu z możnością zawieszenia, wyłączyć ich od funkcji wymagających znajomości prawa itp.

Natomiast projekt czyni komornika w egzekucji organem rozstrzygającym, przez co stwarza poważne niebezpieczeństwo dla wymiaru sprawiedliwości, w obrębie którego postęp. egz. jako realizacja prawa materjalnego wielką odgrywa rolę. Taksamo oświetla autor krytycznie ze stanowiska nauki i techniki ustawodawczej i to na podstawie bogatego doświadczenia szereg instytucji i przepisów tej projektowanej ord. egz., wytykając ich luki i nieścisłości, a równocześnie wskazuje środki i sposoby korektury. Całość rozprawki bardzo interesująca i na czasie, więc godna poważnego studjum i uwzględnienia.

Związek Adwokatów w Drohobyczu prosi nas o opublikowanie następującego komunikatu:

Donosimy uprzejmie, że na X. Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Związku Adwokatów w Drohobyczu, odbytem 9 maja 1932 uchwalono utworzyć instytucję **Sądów Polubownych przy Związku Adwokatów** do rozstrzygania spraw cywilnych stron za wynagrodzeniem, oraz poruczono Wydziałowi przygotowanie odpowiedniego materjału i zwołanie ad hoc na 15/VI br. Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia celem uchwalenia regulaminu dotyczącego organizowania Sądów polubownych, zapisu ramowego na Sąd polubowny i wyboru Kollegium Sędziów polubownych.

Wydział wybrano w tymsamym następującym składzie:

Prezes: Dr. Knopf — wiceprezesi: Dr. Winnicki i Dr. Friedmann — sekretarz: Dr. Herman — skarbnik: Dr. Haendel — gospodarz: Dr. I. Hopfinger — członkowie Wydziału: Dr. Gartenberg, Dr. Gerstenfeld, Dr. Hahn, Dr. Kuziów, Dr. L. Liebermann, Dr. Liss. — Sąd honorowy: Dr. Tanenbaum, Dr. Witwicki, Dr. Zakrzewski, zastępcy: Dr. Rudoerfer, Dr. Błażkiewicz. — Komisja rewizyjna: Dr. Ruhrberg, Dr. Fichmann.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Dr. Knopf, prezes
m. p.

Izba Adwokatów w Przemyślu ogłosiła ostatnio Sprawozdanie Wydziału tej Izby za r. 1931. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Izba Przemyska w danym czasokresie poza załatwieniem bieżących spraw administracyj-

nych i samorządowych zajmowała się żywo i gorliwie aktualnemi sprawami stanu i zawodu adw. w najszerszym zakresie. Działalność Wydziału odnosiła się szczególnie do zagadnień Ustawy o ustroju adwokatury. Ustawy o komornikach sądowych, Ustawy o kosztach sądowych, do spraw aplikantów adwokatury i spraw gospodarczych. Podnieść należy z uznaniem, że Izba Przemyska z pośród naszych Rad i Izb Adwokackich okazuje od lat kilku wyjątkową ruchliwość i gorliwą współpracę w dziedzinie problemów polską palestrę i ogół nasz szczególnie obchodzących.

W sprawie skorowidza dokumentacji porównawczej w zakresie Kodeksu Karnego: W najbliższym numerze naszego czasopisma umieścimy nader cenny referat Sekretarza Generalnego Komisji Kodyfikacyjnej Sędziego S. N. Prof. Dr E. Stanisława Rappaporta — na powyższy temat — wygłoszony na posiedzeniu Podkomisji Kierowniczej biura prac kodyfikacyjnych pomocniczych, udzielony nam do druku przez Komisję Kodyfikacyjną.

Dr. W. R.

Przegląd orzecznictwa.

Orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego.

Ad. § 26 i art. XXIV. konkordatu z 10 II. 1925 Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 501. Rzymsko-katolicki galicyjski fundusz religijny przestał od czasu zawarcia konkordatu miądzy Rzeczypospolitą Polską a Stolicą Apostolską istnieć jako osoba prawna wskutek połączenia go z majątkiem państwa (O. z 14 X. 1931 Rw. 1994/31).

Ad. § 75 i art. 13 prawa pryw. międzynar. Ślub zawarty przez byłego obywatela austrjackiego, obecnie obywatela polskiego katolika z osobą wyznania prawosławnego w Rosji sowieckiej w cerkwi prawosławnej w r. 1921, a więc po 1 marca 1920 jest nieważny wskutek niezachowania formy ślubu cywilnego. (O. z 21 V. 1931. Rw. 1002/31).

Ad. §§ 91 i 1042 u. c. Roszczenie żony przeciwko mężowi o zwrot wydatków, wyłożonych przez nią na swe utrzymanie, podpada pod przepis § 1042 u. c. (O. z 15 IV. 1931. Rw 211/31).

Ad. § 115 u. c. Wina obojga małżonków w przyczynach rozwodu nie odbiera żadnemu z małżonków prawa żądania rozwodu z przyczyn wymienionych w § 115 u. c. Konieczny jest tylko brak winy powoda w powstanie przyczyny rozwodowej przez niego dochodzonej. (O z 1 IV. 1931. Rw. 18/31).

Ad. § 141 u. c. Sąd kurateralny. do którego wpłynął wniosek o podwyższenie rat alimentacyjnych dla dziecka małoletniego, pozostaje właściwym do rozpoznania wniosku, chociaż załatwienie wniosku przypadnie na czas po dojściu dziecka do pełnoletności. (O. z 10 VI. 1931. R. 349/31).

Ad. §§ 176 i 178 u. c. Przejście dziecka-żyda na religię chrześcijańską nie jest dostateczną podstawą do odebrania jego ojcu władzy nad niem. Do wydawania stosownych zarządzeń celem ochrony dziecka przed nadużyciem władzy ojcowskiej należy stosować przepisy o. e. o zarządzeniach tymczasowych; rekurs więc od uchwały II. instancji w sprawach zarządzeń z § 178 u. c. nie jest dopuszczalny. (O. z 30 IX. 1931. R. 473/31).

Ad. § 297 *a. u. c.* Zezwolenie na adnotację prawa własności maszyn ze strony wierzycieli, poprzedzających adnotację, wymagane jest tylko wówczas, gdy maszyny objęte adnotacją, zostały zmontowane celem odnowienia dawnych zużytych maszyn; nie wymaga zaś ustawa zezwolenia poprzedzającyeh wierzycieli wtedy, gdy maszyny nowo ustawione stanowią tylko uzupełnienie lub dalsze wyekwipowanie odnośnych nieruchomości, (O. z 27 V. 1931. Rw. 818/31).

Ad § 313 u. c. Do pojęcia posiadania prawa służebności przejazdu nie wystarcza sam fakt mechanicznego wykonywania przejazdu, ale wykonujący służebność musi je wykonywać jako swe prawo. (O z 15 V. 1930.Rw. 1685/29).

Ad § 434 u. c. Sądowe złożenie dokumentów celem odtworzenia praw rzeczowych wpisanych w zaginionej księdze gruntowej, nie jest dopuszczalne. (O. z 11 VI. 1931. R. 186/31).

Ad § 523 u. c. Do skargi o zaprzeczenie służebności uprawniony jest każdy z współwłaścicieli, bez potrzeby współdziałania wszystkich lub choćby tylko większości współwłaścicieli. (O. z 4 III. 1931. Rw. 2350/30).

Ad §§ 613, 447 i 461 u. c. Sprzedaż licytacyjna majątku ograniczonego substytucją powierniczą, na którym prawo zastawu dla egzekwowanego roszczenia zostało na rzecz prowadzącego egzekucję ważnie ustanowione jest dopuszczalna. (O. z 30 VI. 1931. R. 391/31).

Ad art. 356 u. h. Przez „termin dodatkowy" należy rozumieć czas potrzebny do dokończenia wykonania świadczenia, nie zaś czas, jaki byłby potrzebny do wykonania świadczenia wogóle. (O. z 20 V. 1930. Rw. 1623/29).

Ad § 762 u. c. Prawo do zachowku niewykonane przez dziedzica koniecznego za jego życia przechodzi na jego dziedziców. (W składzie siedmiu sędziów z 21 X. 1931. R. 346/31).

Ad § 837 u. c. Każdy z współałaścicieli może żądać złożenia rachunków z zarządu dobra wspólnego. Zarządca dobra wspólnego nie może zasłaniać się tem, że już innemu współwłaścicielowi przedłożył rachunki. (O. z 1 IV. 1931 Rw. 76/31).

Ad § 865. Strona niezdolna do działań prawnych może każdej chwili cofnąć się od umowy przed ostatecznem jej zatwierdzeniem. (O. z 21 V. 1931. Rw. 429/31).

Ad § 877. Żądanie zwrotu świadczenia z umowy pożyczki, zawartej wbrew zakazowi ustawowemu w walucie zagranicznej, ocenić należy według przepisów § 877 k. c., a nie według przepisów §§ 1431 i 1435 k. c. (O. z 12 XI. 1930. Rw. 984/30).

Ad § 918. Kupujący, któremu w wykonaniu umowy został przedmiot kupna oddany, nie może w wypadku zwłoki sprzedającego co do innych postanowień umowy, np. co do wykreślenia długów, zeznania formalnego kontraktu, korzystać z prawa odstąpienia od umowy, lecz tylko może się domagać wypełnienia umowy w całości. (O. z 2 VI. 1931. Rw. 780/31).

Ad § 933 u. c, Zobowiązanie się sprzedawcy do zamiany sprzedanej krowy chorej na inną krowę jest rozwiązaniem pierwotnej umowy kupna. W takim wypadku termin z § 933 k. c. nie ma zastosowania. Terminy z § 933 k. c. muszą być uwzględniane z urzędu. (O. z 23 VI. 1931. Rw. 1096/31).

Ad § 951 u. c. Ukrócony w prawie do zachowku może w skardze z § 951 k. c. postawić żądanie alternatywne o zwrot daru albo o zapłatę

w pieniądzach. Jeżeli skarga z § 951 k. c. skierowana jest przeciwko obdarowanemu gruntem, ukrócony w swem prawie do zachowku może żądać albo części darowanego gruntu, oznaczonej ułamkowo w stosunku do całości (niewydzieloną część całości) albo też części gruntu, oznaczonej ilościowo i jakościowo, a odpowiadającej wartości zachowku, z pozostawieniem obdarowanemu wyboru położenia żądanej części gruntu. (O. z 12 V. 1931. R. 61 31).

Ad § *1012 u. c.* Odpowiedzialność pełnomocnika w wypadku umowy winkulacyjnej za szkodę, wyrządzoną ze swej winy jest bezpośrednia i niezależna od ściągalności roszczenia od nabywcy. (O. z 15 V. 1930. Rw. 1675/29).

Ad § *1041 u. c.* Przepis § 1041 k. c. odnosi się także do wypadku użycia na korzyść drugiego cudzych pięniedzy, będących również rzeczą w najobszerniejszem znaczeniu ustawy (§ 285. k. c.). (O. z 16 IV. 1931. Rw. 461/31).

Ad § *1052 u. c.* Przy umowie odpłatnej brak w umowie wyraźnego zastrzeżenia wzajemnej zależności świadczeń obu stron kontraktujących (np. przy kupnie — wykreślenie ciężarów hipotecznych, a zapłata procentów od reszty ceny kupna) jest bez wpływu na prawa stron do powstrzymania świadczenia aż do dopełnienia lub oświadczenia gotowości wykonania świadczenia wzajemnego. (O. z 17 VI. 1931. Rw. 624/31).

Ad § *1097 u. c.* Najemca, który uczynił wydatek konieczny dla użytkowania przedmiotu najmu, ma prawo do zwrotu lub do potrącenia nakładu z najbliższej raty komornego, choćby uskutecznił wydatek wbrew zakazowi wynajmującego. (O. z 25 VI. 1931. Rw. 333/31).

Ad § *1120 u. c.* Przez „należyte wypowiedzenie" w zrozumieniu § 1120 nie rozumie się wypowiedzenia w terminie umówionym, lecz w terminie ustawowym. (O. z 3 III. 1931. Rw. 24 31).

Ad § *1293 u. c.* Za szkodę wyrządzoną przez eksplozję gazów ziemnych uchodzących z rurociągu przedsiębiorstwo odpowiedzialne jest tylko w razie wykazania, że dla wykonywania nadzoru nad gazociągiem posługiwało się osobami nieudolnemi. (O. z 17 II. 1931. Rw. 2548/31).

Ad. § *1313 u. c.* Państwo ani inne publiczne korporacje administracyjne nie odpowiadają za wypadki, spowodowane wadliwym stanem dróg publicznych; ani bowiem zapowiedziana w art. 121 ustawy konstytucyjnej, ustawa mająca unormować sprawę odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez organy władzy państwowej w wykonywaniu urzędu, nie została dotychczas wydana, ani nie istnieje szczególna ustawa, któraby w omawianym wypadku przepisywała odpowiedzialność. (O. z 10 X. 1931. Rw. 155/31).

Ad. §§ *1376 i 1480 u. c.* Skapitalizowanie odsesek jest nowacją. Do odsetek skapitalizowanych przepis § 1480 k. c. o przedawnieniu odsetek w ciągu lat trzech nie ma zastosowania. (O. z 10 III. 1931 R2. 1997/30).

Ad. § *1395 u. c.* Cedent, który cedowaną pretensję dolarową sam ściągnął od dłużnika, odpowiada według §§ 1395. 1039, 1009 k. c. i jest obowiązany do wydania cesjonarjuszowi tego co w ten sposób otrzymał. (O. z 12 XI. 1930. Rw. 1300/30).

Ad. § *1479 u. c.* Przedawnienie hipotecznego prawa zastawu dla wierzytelności, ulegającej trzyletniemu przedawnieniu, ocenić należy według ogólnych przepisów § 1479 k. c. o terminie przedawnienia. (O. z 30 IX. 1931 Rw. 1071/31).

Ad. § *1497 u. c.* Należyte popieranie sporu niema miejsca w wypadku

spoczęcia sporu, które sąd niewłaściwie zarządził, znmiast z urzędu wyznaczyć ponowną rozprawę (np. gdy pełnomocnik powoda nie został o terminie rozprawy zawiadomiony — § 93 pr. cyw.), jeżeli więc powód wyczekiwał na zarządzenia sądu, do których wydania osobne wnioski powoda nie są wymagane. (O. z 3 III. 1931. Rw. 2066/30).

Ad. art. 291 u. h. Stosunek rachunku bieżącego nie musi się opierać na wyraźnej umowie stron; porozumienie w tym względzie może nastąpić także w sposób dorozumiany. (O. z 18 XII. 1930. Rw. 1380/31).

Ad. art. 47 i 49 u. h. Przyjecie przez agenta spóźnionego doniesienia o wadach towaru sprzedanego przez tegoż agenta, wiąże pryncypała. (O. z 30 V. 1930 Rw. 1691/29).

Ad. § 372 u. c. Nabywca nieruchomości, który działał imieniem osoby trzeciej kontrakt jednak i intabulację przeprowadził na własne imię, nie stał się jej właścicielem, lecz właścicielem jest ta osoba trzecia, o ile objęła w publiczne posiadanie. (O. z 1 X. 1930 Rw. 1235/30).

Ad. art. 2 ust. 1 lit. d ochr. lokat. Konsens budowlany jest istotnym wymogiem wolności mieszkania od ochrony lokatorów odnośnie do domów nowowybudowanych lub przebudowanych. (O. z 17 VI. 1931. Rw. 812/31).

Ad. art. 2 ust. 1 lit. e. ochr. lokat. Dopuszczalność rewizji w sprawach o wypowiedzenie mieszkania służbowego w domu fabrycznym, lub kopalnianym podlegającego ochronie lokatorów, jest niezależna od wartości przedmiotu sporu. (O. z 23 IV. 1931. Rw. 221/31).

Ad. art. 2 ust. 1 lit. h. ochr. lokat. Szkoła tańców nie należy do przedsiębiorstw rozrywkowych w rozumieniu art. 2 ust. 1 lit. h. ustawy o ochronie lokatorów. (O. z 23 VI. 1931. Rw. 1017/31).

Ad. art. 5 ochr. lokat. Wysokość komornego podstawowego jest zależna od głównego celu wynajęcia. (O. z 8 I. 1931. Rw. 1860/30).

Ad. atr. 11 ust. 3 ochr. lokat. Ustalenie komornego, które poprzednio wogóle nie było ustalone, a zostało ustalone dopiero poraz pierwszy, jest skuteczne także dla rat komornego poprzednio zapadłych, lecz jeszcze nie zapłaconych. (O. z 26 V. 1931 Rw. 622/31).

Ad. art. 23 i 24 ochr. lokat. Rozstrzyganie spraw dotyczących moratorjum mieszkaniowego o odroczeniu terminu opróżnienia przedmiotu najmu lub o wstrzymanie eksmisji, należy do postępowania egzekucyjnego, a nie do postępowania niespornego. (O. z 27 V. 1931. R. 298/31).

Ad. art. 7 ochr. lokat. Przepis ten w związku z uzupełniającemi przepisam ma na względzie tylko możność pobierania przez właściciela domu odbiorącego w najem opłaty za wodę w razie rzeczywistego z niej korzystania, lecz nie przewiduje przymusowego obciążenia to opłatą lokatora, jeżeli z wody nie korzysta. (O. z 11 VI. 1931. I. C. 248/31).

Ad. art. 4. Rozp. o sądach pracy. Sąd pracy nie jest właściwy do rozpoznania sporu o wyrugowanie z mieszkania służbowego wdowy po zmarłym pracowniku. (O. z 1 VI. 1931. C. 559/31).

Ad § 6 ust. automob. Wniesienie skargi może zastąpić zawiadomienie obowiązanego do wynagrodzenia szkody o wypadku tylko wówczas, gdy skarga w terminie 4-tygodniowym od zajścia wypadku została obowiązanemu rzeczywiście doręczona. (O. z 4 XII. 1930. Rw. 1498/30).

Ad rozp. z 18 V. 1927 o kaucjach służbowych. Weksel, a w szczególnośc weksel kaucyjny, może być kaucją w zrozumieniu pcwyższego rozporządzenia. (Postan. 7 sędziów z 31 X. 1931. II. 4 K. 248/31).

Ad art. 2 ust. o czasie pracy. Nie można sobie rościć pretensji o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, skoro pracodawca nie wyraził zgody na taką pracę oddzielnie wynagradzaną osoby zajmującej kierownicze stanowisko. Ustawa z 18 XII. 1919 nie podaje żadnych zasad dla oznaczenia czasu pracy pracowników, zajmujących w przedsiębiorstwie naczelne stanowiska kierownicze, nie zamierzał więc zatem prawodawca krępować ich co do czasu pracy. (O. z 13 XI. 1931. I. C. 1002/31).

Ad. art. 2 ust. 1 rozp. o umowie o pracy. Jest podstawa do uznania pracownika za robotnika, a nie pracownika umysłowego, jeżeli stwierdzono, że pracownik ten wykonywał dozór techniczny nad powierzoną mu partją krosen, reperował krosna, puszczał je w ruch i zakładał osnowę, a odpowiedzialność jego ograniczała się do czynności, które sam wykonywał, nie był natomiast odpowiedzialny za całość pracy i nie nadawała tej pracy kierunku technicznego (O. z 4 XII. 1931. I. C. 1187/31),

Ad. § 296 o. e. Dla skuteczności egzekucyjnego zajęcia książki oszczędnościowej nie jest wymagane sądowe zawiadomienie Kasy Oszczędności o zajęciu i przekazaniu wierzytelności udokumentowanej książką. (O. z 22 X. 1931. Rw. 666/31).

Sprostowanie omyłki drukarskiej.

W art. Dr. Leona Geldwertha p. n. „Intabulacja długu w zastrzeżonym stopniu hipotecznym" zamieszczonym w poprzednim zeszycie z kwietnia br. opuszczono przez pomyłkę w druku wyraz „nie" w pierwszym ustępie, wierszu 7-mym. Ostatnie zdanie w tym ustępie ma zatem opiewać: ...gdy z dokumentu mającego być podstawą wpisu *nie* wynika, że dług powstał przed adnotacją stopnia hipotecznego.

Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku 2. — Telefon Nr. 173-02.

Zakład fryzjerski „Renaissance“

Kraków, ul. Sławkowska 9.

Zawiadamia PT. Panie, iż posiada do trwałej ondulacji 2 aparaty światowej sławy firm: „Eugéne“ (francuskiej) „Mayera“ (wiedeńskiej). Specjalność: farbowanie włosów we wszystkich odcieniach z pełną gwarancją. Wykonuje: artystyczne fryzury, masaż twarzy, przyciemnianie rzęs i brwi. Specjalna stała ondulacja.



WYTWÓRNIA PIECZĘCI

CZESŁAWA CYGIELSKIEGO

Kraków, Florjańska 49 — Konto P. K. O. 409.513

Poleca wszelkie wyroby w zakres ten wchodzące oraz szyldy emaljowane.

Wykonanie solidne i szybkie. Ceny niskie.

Z. Ziembicki

Kraków, Plac Marjacki 2 Tel. 125-91

poleca największy wybór papierów kancelaryjnych, maszynowych, kopert i wszelkich przyborów biurowych. Dostarcza wszelkie druki. Przybory do maszyn piszących, powielających rachujących. Ceny niskie — towar pierwszorzędny — wysyłka odwrotna. Żądajcie cenników i ofert.

Najdogodniejsze warunki spłaty.

Najlepsza lokata kapitału

to dobry fortepian lub pianino

ze składu fortepianów

WŁADYSŁAWA BOLOŃSKIEGO

Kraków, Rynek Główny 34. Pałac Spiski. Telefon 104-65.

WIELKI WYBÓR